

Vicohio

dn.

5/11

1952 r.

Nr

Postanowienie o zatrzymaniu

W związku z prowadzonym dochodzeniem, postanawiam tymczasowo zatrzymać podejrzanego

Prokaterier Helenie c. Mierynowa

(podać nazwisko, imię i imię ojca)

zamieszkałego

Safer ul. Koniushkowske N. 2.

(podać dokładny adres)

ZATWIERDZAM

podpis Szefa Urzędu



Oficer śledczy

podpis

Powyższe postanowienie okazano mi

dn. 4.11.

1952 r.

Prokaterier Helenie

podpis zatrzymanego

Nr. akt.

PROTOKÓŁ REWIZJI

Łódź

dnia

5-11-32

194

Borowski Zygmunt

funkcjonariusz

109. Plm.

Bezpieczeństwa

Publicznego w

w obecności świadków:

1.

Polak Wiktor

2.

Borowski Zygmunt

na zasadzie art. 85 K.W.P.K.—art. 142 K.P.K. zgodnie z zarządzeniem rewizji z dnia

5-11-32

wydanym przez

Wydział Sledczy

dokonał u ob.

Kokuniewicz Helena

zam. w

Warsz.

przy ul.

Łódzkiej

Nr. *2* m. *1* rewizji domowej — osobistej — pomieszczeń składających się z

Podczas rewizji zakwestionowano:

- 1) Torbka damska skórzana
- 2) portfel skórzany męski
- 3) 12 kasetki do tabaczk
- 4) pudrowica biała metal.
- 5) okulary z oprawką
- 6) pierścionek z diamentem
- 7) brosza metalowa
- 8) dwie szminki
- 9) szufladki szkolne nr 2598
- 10) kuferek
- 11) karta meldunkowa nr 17806
- 12) notes
- 13) kalendarz
- 14) 32 kasetki
- 15) 8 sztuk kluczy do mieszkań
- 16) 2 kasetki do tabaczk
- 17) pudełko do tabaczk
- 18) pilnik
- 19) 10 sztuk zapałek
- 20) kilka zapisków i notatki
- 21) 28, 29 i 25 gr / 50 gr / dwie części aktywności i 2 części
- 22) portfel skórzany męski

Rewizji dokonał:

Świadkowie: 1.

2.

Osoba, u której dokonano rewizji

Żadnych pretensji na nieprawidłowe przeprowadzenie rewizji nie zgłaszam.

(Podpis osoby, u której dokonano rewizji)

Pieczęć nagł.

3

KWIT DEPOZYTOWY Nr. 1125/52.

Nazwisko i imię Kokurewicz Chelena.

Podpisani stwierdzają, że do depozytu U.B.P. złożono:

1. Torebka damska skurkowa przyniszczona.
2. Portfel skurkowy zniszczony.
3. Rękawiczki jrchowe kolor biały.
4. Puderniczka z białego metalu.
5. Okulary zwykłe.
6. Piuro wieczne zwykłe kolor czarny.
7. Broszka metalowa.
8. Dwie sztuki szminek damskich.
9. Legitymacja Szkolna Nr. 2598.
10. Lustrko kieszonkowe.
11. Karta meldunkowa Nr. 17806.
12. Notes kieszonkowy. Kalendarzyk kieszonkowy.
13. Trzy sztuki nożyczek do paznokci damskich.
14. 8 sztuk kluczy do mieszkania.
15. Łancuszek z białego metalu.
16. Pasek do sukni damski. i pilnik do paznokci.
17. 10 sztuk zdien rurznych.
18. Kilka sztuk rurznych zapisków i słon.
19. 289 złotych 25 gr. Sł/ dwieście osiemdziesiąt dziewięć zł. 25/100 gr.
20. Mała portmonetka skurkowa czerwona.

- 21.
- 22.
- 23.
- 24.
- 25.
- 26.
- 27.
- 28.
- 29.
- 30.
- 31.
- 32.

podpis przyjmującego

podpis zdającego

dnia 12. 1941 r.

Nr. akt.....

4
ZATWIERDZAM:

Postanowienie o wszczęciu śledztwa

Kraków dnia *6. maja* 194*2* r.
chor. Stanisław Kana Oficer śledczy *Wojciech Wład* Bezpieczeństwa
Stopień służb., imię, nazwisko
Publicznego w *Krakowie* rozpatrzywszy materiały dochodzenia w sprawie przeciwko
Kochetewicz Holm i Wacysław
podejrzanemu (ej) o *przechowanie do nielegalnego*
przechowanie p.p. Czerw. Górska

P O S T A N O W I L:

1. Wszczęć w powyższej sprawie śledztwo,
2. Przyjąć sprawę do swego prowadzenia,
3. Uznać materiały dochodzenia za materiały śledcze i załączyć je do akt sprawy.

ZGADZAM SIĘ

Oficer śledczy:

Postanowienie

o tymczasowym aresztowaniu

Kraków, dnia 18.V.52r 195 r

Wojskowy Prokurator Rejonowy w Krakowie

Wojskowy Sąd

po zapoznaniu się z aktami dochodzenia śledztwa w sprawie Kokurewicz Heleny o. Stanisława

i z w a ż y w s z y:

że w/w os. wnosy 1951r. do czasu jej aresztowania w dniu 5.V.52r na terenie Kamienicy pow. Limanowa należąca do nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Górski" mającej na celu zmianę w drodze przemocy ustroju Państwa Polskiego.

że zatem w czynie zarzuconym Kokurewicz Helenie o. Stanisława

(Nazwisko i imię podejrzanego — oskarżonego)

mieszczą się cechy przestępstwa z art. 25 § 1 i 2 KKWP

że: a) ~~względ na dyscyplinę wojskową wymaga tymczasowego aresztowania oskarżonego;~~

b) zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał;

c) zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych, zeznań lub starał się o usunięcie dowodów przestępstwa;

d) ~~oskarżony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu ani określonego źródła utrzymania, lub nie można ustalić jego tożsamości;~~

e) ~~oskarżony jest nałogowym — zawodowym lub recydywistą;~~

na zasadzie art. 102, 103 i 104 K. W P. K.

postanowił:

1. zastosować względem Kokurewicz Heleny o. Stanisława środek zapobiegawczy — areszt tymczasowy z terminem do dnia 25.VI.1952r. jeżeli nie nastąpi przedłużenie tego terminu,

2. osadzić aresztowanego w
3. odpis niniejszego postanowienia odczytać — doręczyć aresztowanemu oraz przesłać do
- (miejsce więzienia)
- i do przełożonego

Wypuszczenie podejrzanego na wolność w toku dochodzenia lub śledztwa może nastąpić tylko za zgodą właściwego prokuratora wojskowego.



Wiceprokurator
Wojsk. Prok. Rej. I

(podpis)

—/ Lisowski Stan. kpt.

Postanowienie nin. odczytano mi dnia

Odpis postanowienia nin. doręczono mi dnia

Kolensur Helene

(podpis aresztowanego)

Odpis postanowienia przesłano :

- 1) do więzienia

dnia 195 r.

- 2) do przełożonego

dnia 195 r.

Wojskowa Prokuratura Rejonowa
w Krakowie

Do

NACZELNIKA WIĘZIENIA

(Oznaczenie Urzędu Bezp. Publ.

w Krakowie

Kraków

dnia

6.V.62r

194 r.

Nakaz przyjęcia

Nazwisko i imię: Kokurewicz Helena

Miejsce zamieszkania (ulica i numer domu): Wałecz ul. Kościu-
szkowskich Nr. 2 woj. Koszalin

Miejsce urodzenia: w Kosowie pow. wojew. Stanisławów
/ ZSRR /

Data urodzenia lub wiek w przybliżeniu: 16.VI. 1923r

Winien być osadzony w areszcie tymczasowym jako oskarżony:

o przynależność do nielegalnej organizacji

Postanowienie o aresztowaniu z dnia 194 r.

w załączeniu:

Naczelnik (Szef)

Bezpieczeństwa

Publicznego
Wicypokurator

Wojsk. Prok. Rej Kraków

w



(Podpis) [Signature]

U W A G A! Nazwy miesiąca wypisywać liczbami potem literami.

7

W. H. Andrews

1945 r.

Oficer Śledczy

Prof. Lincoln

Thelma

Volkmann Helene

Macrostaw : Blasz Hucłyszczak

16. 8. 1923 n. z Kopynki woj. Stanisławów / ZSRR

Работы в. Копышевского стр. 2 упр. Копышев

Polzha

розриві

szym-Chat

Der Kaiser

Germane center

мыёзге - мур. җаншары:

10

Wolven

Wie pozia de

nie popinda

ne słow mi Otworze

Podjęliśmy na nadzwyczajne pytanie również co następuje:
z Krasnem m-ca czerwiec 1850 r. bż plac z przyległym
w Poronowie domy ziemiejskie przy ulicy Rybickiej
= wofnego w sprawie mego opła, domy te w tymże
czasie przodurk w wspomnianym przyległym me
oddzielnie dzimarskim, spotłutem Poronowa
Wbigniewa domy również przodurk w tymże czasie

Koburewicz Helena

do przepiętku w sprawie oświadczenia, ponieważ leżył by
gdzieś jaś mi opowiadał o czasie dnia białego wycieczek
w roku 1939. zapłatę potrzebną z moją i inną
stała mi się od razu. Wyżniemu przedstawił
mi się jako Korowicz Abigaj. Był podlega
naszego pierwszego powiatu cyfry powiatu w/w
przedstawił mi się jako major z przed 1939-4.
Ponadto w/w oświadczył mi dokument z fotografią
leż jaśmi do dokumentu był tego oświadczenia
mi moją powiatu sobie mi przypominał.
Korowicz nakłonił mi się mi do nowego powiatu
z użyciem, ponieważ był podlega o dnia białego
w 059. H-11 z dnia oświadczenia. Był fotografem w/w
leż jaśmi się Korowicz tego oświadczenia mi moją
powiatu w tym czasie mi mi mi jaśmi wiadome.
Odnosił się do użycia Korowicz z Korowiczem
użyciem się do nowego użycia od dnia
zapłatę się z w/w do dnia białego 1952-1.
W oświadczeniu Korowicz przedstawił w powiatu
przedstawił się z użyciem przedstawił z użyciem
przedstawił użycie oświadczenia się u.p. jaśmi z powiatu
cudowni, na ulicy. W oświadczeniu od dnia białego do
jesieni przedstawił się z Korowiczem do 9 użycia,
powiatu mi oświadczenia użyciem. użyciem, leż
jaśmi mi moją oświadczenia a nie pisał do mnie
z Korowiczem, w jaśmi celu użyciem tego mi

Kokunowicz Helena

nie otrzymał. Co wyjechał z Poznania wspomniany
 Koronier przyjechał do Poznania, o czym
 powiadomiał mnie listownie o tym wyjeździe
 oraz o jego godności i miejscu spotkaniu. Wyjechał
 listem było już po przypomnieniu o tym,
 parę pipet z Warszawy i z Bydgoszczy. Przez całą
 drogę przesyłał mi z Koronierem do chwili
 mego zatrzymania wyjątkiem doświadczenia
 do Warszawy, Bydgoszczy, Zamościa 14. Kuchle
 odebrałem na Półn. Replante, do Zamościa 14. Kuchle
 odebrałem na miasto. Kulturowość m. Zamościa
 oraz do Poznania jeden raz na adres - Poznań 14.

Zamieszkał 14. 15. wyjechał 5 już po przypomnieniu
 o miastach wyjątkiem na adres. Półn. Ogółem
 spotkał z Koronierem miastem do 10 czego
 doświadczenie otrzymał mi wozem, w Zamościu miastem
 już po przypomnieniu spotkał, w Zamościu
 w roku 1356 miastem do 5-6 spotkał. Ciepły
 z odebraniem na miasto Koronier Urzędnik
 a do Zamościa miastem listy na adres Kulturowość
 Odebrałem raz spotkał już miastem z
 Koronierem miastem charakteru pocztowo
 Zamość a w pozostającym adresie listy więcej
 o zabawianiu uczuciowym. Odebrałem wyjątkiem
 z Koronierem do Zamościa otrzymał mi o
 tym rodzić, że gdzie jego oficera w.P.

Zobaczysz Helus

w stopniu mego wyglądu paskrowika, musiał
o swej chorobie powiedzieć o postępiej mojej,
ponieważ jest plicuchow, nadmieniam, że
był w A.M. w okresie choroby i między innymi
był Karłowicz, Ciwowie oraz po różnych miejscach
pomiaru był często zwrócić z powodu A.M.
przeprawy, bliżej o swej działalności w on. A.M.
nie opowiadał. Odeprzeż też był w Koronickim
w Thannienicy, to też mi pisał w liście
jak go było przypominał to list ten pisał z
Thannienicy, że wyjechał w on. pomiaru choroby
płucna musiał go do wyjazdu i listy leżące
mi odwrócić na Thannienicy - zamierza
na wypadek "dla zdrowia". Ciżłow na ten
wobec wyjechał około 7-8, jak również byłam
u niego do pracy, powodem odwołania Koronickim
było że ja przyjechałem do Łachy do swej
ciotki Witoszyńskiej na wakacje, gdzie
przebywałem 2 tygodnie w porze wiosennej
1951r. i w porze zimowej również 2 tygodnie.
W Thannienicy również zajmowałem się łowami
i powoli powracałem do Łachy. Koronicki
w Thannienicy przebywał od porę wiosennej 1951r.
do m-ca kwietnia 1952r. tj. do chwili kiedy razem
wyjeżdżaliśmy do Łachy. Odeprzeż natomiast
na podstawie którego mieszkał w Thannienicy

Kokosiewicz Helena

to przede wszystkim było mi jasne, że
 również mi wspominał mi osobiste Koronier.
 Podkreślanie że pierwszy odwiedzin Koroniera
 w Olsztynie było to że jedyne chwile z
 nim zobaczyć. Rozmowy były przeprowadzane
 były raczej ogólnie dot. zdrowia, ogólnego, i miłego.
 Według towarzyszt Koroniera powstała z chęcią
 zatrudnienie w tartaku do pracy pseudopodrobnie
 Adamczyk względnie Adamka czego doświadczenie
 mi pamiętam, druga żona - również mi znana.
 Bliżej zapoznać chęcią mi znana, w/w powstała
 w mieście Kuchawki. Oprocz mi pozostała
 Olsztynianin więcej z towarzyszt Koroniera mi byłam.
 w ichym towarzystwie jest i mieszkałam.
 Oprocz Olsztynianin byłam również w towarzystwie
 Koroniera w trakcie u jego ciotki Litwini i jej
 ponieważ Koronier przyjechał mnie odwiedzić,
 i był kilka godzin, w tym czasie była w okresie
 przed wielkosobotą 1952 r. Rymkiewicz przyjechał
 wraz z Kuchawkami. Powstała była z Koronierem
 w Warszawie w m-cu kwietniu pod koniec m-c
 z Warszawy mieszkałam u jego ciotki Duminowej
 nam. Istniała ul. Straszewskiego 2.1 natomiast
 Koronier mieszkał również w Warszawie lecz
 gdzie tego mi nie mówił. z Warszawy
 spotykaliśmy się bardzo mi przyjaźnie i

Koronier Helma

Ławel, i nurem chodźliwym po m. Głuchowic,
do wojennych pułk Koronier nuni nie przypuść
jaż rowuici nie mi nie wppominat cy
tahnymy popiada. Ze wojennym Koroniera
nurem Jukhawzłich, ioue kulhawzłichgo
nurem werczicy powicari ze strony nurej
nurem jęstam dalecy krowu jubi kulhawzłich
nurem jej pracy jubo wrymiew leżny i pracy
na kartach w Krowicem, blizy w/w nie nurem
a tylnu nurem z tej strony goly bytem a nich
w niepżkaniu odwieści mego nuremowego
Koroniera, wiecej wojennych Koroniera nie nurem
odkropu kulhawzłich to Koronier opuradcył
mi ze nurem się z w/w aluqie lata, blizy
mi nie odwieplat tyje wojnowy. Krowicem
ze Koronier nigdzie nurem nie użyczał
albyu nuremowu jego pracy a odkropu
stopuiku nurem nurem a Koronierem nurem
ze był ze dobry, powicari Koronier nurem się
z rowuicem zawarcu zwinu nuremowego
ze nurem i bykiny nuremowem. Odkropu
nielegalnej organizacy nurem. Koronier nie mi
nigdy nie wppominat jaż rowuici mi nigdy
nie propowuwał wstąpienie do nielegalnej
organizacy. Od 1.I br. odbytem obito z potknu
Koronierem. L nurem styczniu spotkalem się z

Koburera Helena

Korowierem jechał też w tłumieniu pow. Nowy-
 Sacz, ponieważ przyjechał do swej ciotki
 Litopryjskiej a wiedział że Korowier przyjechał
 w tłumieniu niedaleko Łaska więc przyjechał
 go odwiedzić, powtórnie z m. m. Chwałkowi Gr.
 odwiedził mnie Korowier w domy mojej ciotki
 w okresie przed wielkanocnym wraz z Kulawskimi
 pojechał z nimi przyjechał do tłumienia
 i na drugi dzień odjechał od Kulawskich
 gdzie mieszkał Korowier i umówiliśmy się
 z Korowierem że wyjedziemy do Łubowa.
 Po upływie około tygodnia czasu przyjechał
 do mnie Korowier i odjechał do Łubowa.
 Oplotni też w tłumieniu byłam w drugi dzień
 przed wielkanocnym gdzie umówiliśmy
 się już już wspomnianym że wyjedźmy do
 Łubowa, omówienie naszego wyjazdu było
 krótkie w mieszkaniu Kulawskich. Wyjazd
 ten miał na celu - że ja jechałem do
 Łubowa ponieważ jestem płucno chora, a
 Korowier miał mi towarzyszyć co sam
 zaproponował. Wyjazd ten nastąpił w końcu
 m. m. Chwałkowi już już wspomnianym. Po
 przyjeździe do Łubowa byłam u lekarza
 u lekarza Pawła na klinice H. M. Łubowski
 a później w jego mieszkaniu przy W. Feligier

Kokosiewicz Helena

Do Jechana dwudziestu pięciu. Odpowiedzi na
spotkanie z Koronikiem to umówienie się
przy barach rozstaniu się z nim. Koronik
spotkanie zwichłoty, Kowal, Kozłowski, Sier
Dzwoń, Zygmunta, przybyłszy na spotkanie.
Przedstawienie mojego wyjazdu w dniu 28. IV br.
przyjechał na spotkanie z Koronikiem i ten
zanim na spotkanie rozmawiał z nim i
w rozmowie były dyskusje i dyskusje
o kulawości, o czym dowiedział się
telefonem ponieważ telefonował tam.
Rozmawiał z odpowiedzią przyjechał o kulawości
Marion do Jechana rozmawiał z nim
o tym Koronik podał mojego pobytu w
Jechanie. Kulawości już mi opowiedział
Koronik miał przyjechać w celu zburzenia
i z Koronikiem miał się spotkanie do końca
im. Słowackiego, do spotkania mi obywateli
jako mi Koronik na jednym z spotkań
moich z nim. Koronik mego odjazdu do
Kowego - Jechana autobusu z Jechana - Koronik
mnie odprowadził do autobusu i w tym celu
opowiedział mi że chodziło o moją matkę
nie może zawiadzić ponieważ mój ojciec
ukrywa się za jego działalność w A.M. i jeśli
będzie utrzymywał kontakt z Kowym

Kokusewicz Helena

na moj adres Poznan ul. Poznańska Nr. 58a m. 2
i proszę mnie abyś z nim utrzymywał
kontakt korespondencyjny, adres miś mi
podać, że mi wiadomość to wyjechać
miś do Warszawy. Ponadto również jeżeli
jego chciałem to nie powinienem sobie z nim
kontaktować, na co ja odpowiedziałem że mu mi
odpisz i by do mnie mi pisał bo on mał
mnie prosił o utrzymywanie kontaktów korespon-
dencyjnych - odpowiedziałem że mu mi odpisze
kierując się z nami jednakże ponieważ
zawarował że do mnie miś tego będzie
pisał listy. Ja ożobieram z nim miś będzie
utrzymywał takiego kontaktu.

Roztępnie próbował przekonać i po odwołaniu mi
jako zgodny z prawem podpisał

Przebieg
Helena

Zerwała
Kokusewicz Helena

Kraków, dnia 28.V. 1952.

Witamowskie zeznania.

26

Porzuciłam Woroniera Złigiewa w czerwcu 1950 roku w Rumunii.
W tym czasie mieszkałam w Rumunii, gdzie wówczas studiowałam
farmację na Uniwersytecie Rumuńskim. Woroniera Złigiewa
porzuciłam przypadkowo - w szpitalu klinicznym w którym
siedzieli leżał mój ojciec chory na raka żołądka. Chodziłam
do szpitala bardzo często raz w tygodniu w celu odwiedzenia
chorego ojca, jak też w celu porozmawiania z nim z lekarzami
co do stanu zdrowia ojca i dalszego jego leczenia. W czasie
jednej z takich wizyt w szpitalu czekałam długo na
lekarza chcąc porozmawiać z czekającym tam również
Woronierem Złigiewem, który mówił mi, że leczy tam
chorą matkę i że również często przychodzi do szpitala -
przedstawił mi się i od tego czasu spotykałam go na
terenie szpitala kilkakrotnie. Opowiedział mi o swojej
sytuacji w związku z chorobą ojca, którego stan
według opinii lekarzy był niemal beznadziejny, o tym, że
rodzina lekomy na temat leczenia ojca jest sprzeczna - jedni
twierdzą, że niedługo nie może żyć w tym stanie
choroby pomóc i że ewentualne operacje nie tylko nie
pomogą, ale mogą przeciwnie przyspieszyć tylko rozwój raka,
inni natomiast twierdzą, że ponieważ nie ma żadnego
leczenia więc należy rozważyć operację. Decyzję porzuciłam
mu - było tym trudniejsze, że sroga powódź
była miła i niemożliwe do określenia przed operacją -

Kokuniewicz Helena

o starość było życie jego - jedynego drogiego mi człowieka.
Mówił o tym czasem sobie naświadczać doświadczeń, które
przygotowały się w dużej mierze do utworzenia mojej, miarę
rbył pochopnie nawet, znajomości z Woroninem Zbigniewem.
Pamiętam go wyprawie przypadkowo, że chorował mi w tym
taka ciężkim dla mnie okresie dużo rozumienie i reszta,
którego braku tak bardzo wówczas odczuwałem. Mówił mi
o tym, że jest sam, że mi nie żadnej bliskiej rodziny, wredniotem,
że jest chory - wierzyłem więc, że taki człowiek potrafi mi się
rozumieć - i wierzyłem w to, że człowiek, który mnie rozumieć
mieszkać innymi sam musi być dobrym i jemu wtedy nie
powrótka mojej znajomości odpowiada mi się, że pamiętam go
dobrze, chociaż dużo później - rbył boleśnie mniejszym przebiegać
się o tym, że byłem tylko samotnikiem. Jak jemu wspomniotem
oś chwili poruczenia Woronina Zbigniewa w szpitalu spotkałem
go tam kilkakrotnie. W czasie jednego z tych spotkań zaproponował
mi spotkanie na terenie miasta - na co zgodziłem się -
i od tego czasu widywaliśmy się nie tylko w szpitalu.
Spotykaliśmy się - nie często, gdyż miałem w tym okresie
dużo pracy związanej ze studiami, przygotowywałem kilka
egzaminów i z tych przyczyn więcej je ogłaszałem moim
widzowie. Byliśmy razem kilkakrotnie w cukierniach,
chodziliśmy na spacer do parku, lub też umawialiśmy się
w określonym miejscu na którejś z ulic i szliśmy później razem
czy to na spacer, czy do jakiegoś cukierni. W miarę przedłużania
się mojej znajomości lubiłem go coraz bardziej przede wszystkim
dlatego, że wykazywał dużo rozumienie dla moich różnych
Hokuseiwa Helena

Trask i durio rizerlinowości, a z czasem radełom sobie Ter sprawę z tego, że mi się podoba. W tym okresie naszej znajomości dowiedziałem się od niego o tym, że był przed wojną wojskowym, że para tym nie ma żadnego wykształcenia, wspominał, że był w okresie okupacji w AK, że w 1939 roku jako wojskowy brał udział w wojnie, że był wtedy ranny w nogę i właśnie to nogę od niego wyłączone całkowicie - od czasu do czasu boli go i musi ją leczyć, wspominał też, że ma słabe płuca, że stan ich nie jest bardzo dobry. Wspominał z nim jeszcze, tym bardziej, że dla ludzi chorzych zawsze miałam dużo sentymentu. W tym też okresie powiedział mi, że był aresztowany już po wojnie - z jego słów wywnioskowałam, że przyczyną jego aresztowania były sprawy związane z jego działalnością w AK, tłumaczył mi, że nie był winny i dlatego został zwolniony. Fakt jego uwolnienia utwierdził mnie w przekonaniu, że ujawnił się i że już nie ciąży na nim żadne przewinienie. Nie dopytywałam się o szczegóły związane z jego aresztowaniem ponieważ przypuszczałam, że wspomnienie więzienia musi być dla niego przykre - unikałam więc rozmów na ten temat - wystarczała mi świadomość, że jego działalność jest przeciwstawną okupacyjną zmianę przez władze i że został uznany za niewinnego skoro go zwolniono. Jak już wspominałam - przez okres pierwszych miesięcy po przeniesieniu się ze Zbigniewem Kowalczykiem spotykaliśmy się często na terenie Poznania. Odliczałam w których pomieszczeniach go, zastanawiałam gdzie mieszkał w tym okresie, jego rizerlinowości i rozmawiałam dla moich spraw oraz to, że nie miałam nikogo bliższego poza cieciem - a także fakt, że i on był chory i zupełnie sam - wpłynęły na utwardzenie się

Helena Kowalczyk

naszej majomości i na to, że na jego propozycję matrymonium
z nim zgodziłam się. Zgodę swoją jednak wywarłam pod tym
warunkiem, że najpierw ukończy studia. Od tego też czasu
mówiałam go o swojego narzeczonego. Mówiło mi, że wprowadzi
Tudzież to, że on jest chory a także to, że nie ma ani wykształcenia
studium, ani żadnego zawodu fachowego, ale tłumaczyłam sobie,
że najważniejszą rzeczą jest to, że jest dla mnie dobry i że
stare się mnie ożenić - a po wzięciu za niego, że do
złotych powróci razem ja ukończę studia, a gdy już będzie
wrazem postanowiłam wstąpić na niego aby się uczył
i wtedy jeszcze albo coś studiował, albo też ukończył jakiś
zawodowy szkół. Wiedziłam, że materialnie damy sobie
radę, gdyż ja nigdy nie przepuszczałam majątku - a po studiach
moje zarobki i jego nawet bardzo słabnie wystarczą nam
na życie. Z końcem lata, w grudniu jesienią 1950 roku
powiadział mi Wacław Zbigniew, że chce wyjechać
z Poznania i gdzieś zagłębując się w pracę, która
mogłaby mu również odpowiedzieć, jak też dawno zagłębienie
dobre zarobki. Nie odpowiedział dokładnie gdzie będzie pracował,
gdyż jak mówił nam wcześniej nie wie gdzie będzie miał
jakie możliwości i warunki pracy - a poza tym nie
wiedział czy zdanie jego poprosi się na tyle, że
będzie mógł już natychmiast zacząć pracować. Prosił mnie
oczywiście przed wyjazdem całym do niego często pisać
i powiadział, że zdanie od tego gdzie zamieszka podla
mi adres na który mam listy wysyłać. Po jego
wyjeździe otrzymałam list z Poznania w którym prosił
Kokurewicz Helena

iedy pisać do niego na poste - restante podpinając mu rękaw
 i od tego czasu korespondowaliśmy ze sobą. Pierwotnie listy
 otrzymywałem dość często. Pisał mi w nich, że ma wprowadzić
 możliwości otrzymywania pracy, że, że równo pogorszył się stan
 jego zdrowia, więc niestety nawiązać nie może jeszcze pracować,
 pisał też, że leczy swoje nogi i że lekarze twierdzą, że
 do niego nie wyjdzie. To upływie pewnego czasu listy od
 Włodzimierza Zbigniewa zaczęły przychodzić coraz rzadziej - więc
 i ja zacząłem zwlekać z odpisywaniem, że w końcu nie
 otrzymuję już przez długi czas żadnej wiadomości, napisałem
 mu w dość ostrej formie, że możemy przecież rewać
 naszą znajomości, że ja go przecież nie chcę sumować do
 korespondowania ze mną jeśli on mi nie ma nic do odzyskania.
 W tym liście Włodzimierz Zbigniew przyjechał do Poznania,
 i wtedy zdawało mi się, że to ja zbyt ostro go rączę,
 i nie umiem go zrozumieć, dlatego też od tej pory
 nie brałem mu za złe tego, że czasem były dłuższe
 przerwy w naszej korespondencji. Od tego czasu przywołałem
 do siebie stale. Wiedziałem, że nigdzie nie pojadę, że
 rozumiem, że gdy się jest chorą nie może pracować.
 To jego wyjeżdżanie z Poznania przypominało sobie, że pisałem
 też do niego na poste - restante do Bydgoszczy - później
 o ile sobie przypominam równo do Warszawy. Korespondencja
 nasza była już nie tak często jak na początku, czasem
 też z mojej strony, gdyż nie udało się ludzi lubiących
 pisać listy. Chciałem jeszcze wspomnieć, że w tym okresie
 naszej znajomości - dałem mu w Poznaniu małego
 Kokoniusza Helena

złotwie & metalu - dajam mu go w rewerie na konie
maskotkę, którego otrzymałam od niego. Byłano mnie dlatego
dajam mu właśnie tego złotwie & nie coś innego. Przyznam, że
w momencie dawania mu go mi zastanawiałam się nad
tym, gdzie, że dajam go po prostu dlatego, że chciałam
mu dać coś na t.r.w. przyjaźniowe „wzruszenie” - & że nie
miałam nic innego odpowiedniego na taki cel - dajam
mu właśnie tego złotwie, który był przed tym dla mnie
maskotką. Wracając do naszej korespondencji z Włodkiem
Zbigniewem - może ona charakterystycznie osobisty - którego
wzruszenia podzieliłam już poprzednio. To upływa pewnego
czasu wspominać sobie w liście, że znowu górej cunie się
& płucami - że w końcu otrzymałam list, że jest w górach
w Kamiennym i Łukowskich i prosi żeby tam kierować
listy do niego. O ile sobie przypominam przygotowałam tam
od wiosny 1951 roku. Byłam wówczas zadowolona, że
jest w górach, przypuszczając, że w klimacie górskim
i nie musi szybko wrócić do zdrowia. Ponieważ niedaleko
Kamiennym mam rodzinę w Łodzi, gdzie co roku jeżdżę
na wakacje - napisałam mu o tym, że i w tym roku
pojadę tam - i przy tej okazji odwrócić go. Wiosną 1951 roku
(choć się były to pierwsze dni czerwca) - tak ułożyły się
moje egzaminy, że mogłam zrobić sobie dwu-tygodniową
przerwę w nauce - którą postanowiłam spędzić u cioci
mojej w Łodzi - tym bardziej, że byłam wówczas
mocno wyčerpana fizycznie - & chciałam jeszcze
zmundować okres egzaminów dyplomowych - chciałam więc
Włodkowi Helene

malowal si do dolnej pracy - i pojechałem w góry. Wtedy to po raz pierwszy pojechałem do Kamienicy do Tukowskiej i krótko mieszkał Włodzisław Zbigniew. O ile sobie przypominam, byłem (w czasie mego dwutygodniowego pobytu w Łęku.) dwa razy w Kamienicy. Mówił mi wówczas Włodzisław Zbigniew, że w górach czuje się lepiej, rozmawialiśmy o sprawach osobistych, o moim oczekiwanym mi dyplomie i planowaliśmy nowe wspólne życie po moich studiach. Wyraziłem z jego słów, że radości mi tego, że już niedługo będę miał pracę i pracę po pracy i rodzinę - tym bardziej więc pochłaniałem się, że potrafię go słuchać do tego, by się również uczył. Po moim wyjeździe z Łęka nadal korespondowałem z Włodzisławem Zbigniewem. Przyjeżdżałem do siebie raz w tygodniu, gdyż miałam wówczas dużo pracy w związku z przygotowaniem się do dyplomu. W grudniu 1951 roku ukończyłem moje studia i otrzymałem dyplom magistra farmacji. W tym też czasie przygotowując ostatecznie egzamin uzyskałem do przekonania, że chciałabym po studiach pracować nie w aptece, tylko w jakimś laboratorium, gdyż moje zainteresowania były raczej w tym kierunku. Wtedy też zaczęłam zastanawiać się jak sobie żeby utrzymać przydatność pracy do jakiegoś laboratorium chemicznego. Od koleżanek, które ukończyły studia zaczęłam dowiedziawać się, że na Komisji Przydatności Pracy można prosić o skierowanie na pracę nie do apteki, ale tylko w tym wypadku jeśli uprzednio wie się

Helena Tokarewicz

napewno, że dano instytucji na wolne miejsce
w laboratorium i że zgodzi się przyjąć danego pracownika.
Dowiedziałam się również, że farmaceutów przyjmują
do Państwowych Zakładów Higieny do prac laboratoryjnych.
Jedne tych zakładów są w całej Polsce, zaś centralne
znajdują się w Warszawie i tam mogą od razu udzielić
informacji czy wogóle są w danej chwili jakieś wolne
miejsca i w jakiej miejscowości. Ponieważ na ródnej
miejscowości specjalnie mi nie zależało, postanowiłam, że
po dyplomie - a jeszcze przed Komisją Wydziału Pracy
pojadę do Warszawy do centralnego Instytutu Higieny
i o ile tam powiedzą mi że mają jakiś etat (gdzieś-
kolwiek) wolny i że zgodzą się mnie przyjąć do
pracy będę prosiła Komisję Wydziału Pracy o zafundowanie
Tejże porady dla mnie i skierowanie mnie do danej
miejscowości. O tych moich planach pisałam Woronierowi
Zbigniewowi, który jak mi się zdawało aprobował moje
zamierzenia. Zdecydowałam, że teraz gdy już lepiej czuję się
zdrowotnie, będzie mógł mieszkać nie tylko w górach
chrześcijańskich, ale, gdy już gdzieś osiągnę na stałe
i on w tej miejscowości wystarać się o jakiś pracę
i wtedy mógłbyśmy się połączyć. W styczniu przyjechałam
do Łoska. Byłam tam przez dwie tygodnie, gdyż
chciałam odpocząć po dyplomie. Stamtąd też miałam
zamiar pojechać do Warszawy w sprawie swojej pracy.
Będąc w tym czasie w Łosku odwiedziłam Woroniera
Zbigniewa w Kamienicy, opowiedziałam mu też wtedy

Lokumnie Helena

o moich planach pracy w S.Z.H., wtedy też Woronin Zbigniew dał mi do zrozumienia, że chciałby pracować, ale, że robię sobie sprawę z tego, że nie mam żadnego fachu nie byłby mógł wiele zarobić z chęcią, daję ja, jeśli natomiast jego nie pracował - i aby on mógł zarobić na utrzymanie domu. Wtedy więc - za kilka dni po moim pierwszym pobycie w Komuniu - odwiedził go ponownie. Miałam wówczas zamiar wyjechać już z Łodzi i udać się jako wspomnianemu do Warszawy. Wtedy to Woronin Zbigniew powiadomił mi o swoich planach. Ze słów jego wynikało, że nie daje mi spokoju fakt, iż nie widzi możliwości stworzenia mi dobrych warunków bytu, dlatego doszedł do przekonania, że chciałby wyjechać z granic, gdzie jako Turysta wielu ludzi pony dowabiło się w krótkim czasie majątku. Uważałam ten pomysł za niedorzeczny, ponieważ sądziłam, że teraz, gdy już jestem po studiach - bezkierunkowy mogli wreszcie utworzyć sobie wspólne życie. Informowałam mu odpowiednio, że wręcz nie zależy od ilości posiadanych pieniędzy, ale widząc, że kieruje się w tym wypadku jakąś idea mnie nie bardzo zrozumiałą, ambicję - przetożem na niego wpłynąć. Wyjaśnił mi wówczas, że w związku z jego planami powinien pojechać do Warszawy żeby dowiedzieć się jakie są możliwości wyjazdu z granic, ale ponieważ nie czuje się dobrze - z powodu tych warunków atmosferycznych łatwo mógłby się w podróży nieco rozchorować i ~~nie~~ nie mógłby rozpocząć

Kokuniewicz Helena

wraca się do mnie z prośbą, abym je będąc w Warszawie
załatwiła mu sprawę jego wyjazdu. Widząc, że moje
trudnienie nie odnosi rezultatu, zgłosił się na jego
prośbę. Zawiadził mi, że przygotowuje wszystkie swoje papiery
potrzebne do wyodrębnienia wyjazdu, oraz, że napisze list
względnie podanie w tej sprawie do Ambasady Pruskiej
w Warszawie i przysła mi to wszystko w najbliższych dniach
do Łodzi. Za kilka dni przysłał mi do Łodzi
te papiery, jednak z prośbami Tartakusa do Kamienicy,
której nie udało mi się, więc tylko, że nie ma już
możności. W okresie między moim ostatnim pobylem
u Wronowskiego Zbigniewa w Kamienicy - z momentem
otrzymania jego listu z dokumentami, wciąż myślałem
o tym jego wyjeździe i dawałem do przekonania, że
jednakże nie chce, aby on wyjechał; odpowiedział
obietnicą mi, że gdy tylko będzie to już wodzi do
kraju i wtedy będzie nam materialnie lepiej -
postanowiłem raz jeszcze zobaczyć się z nim i raz
jeszcze nakłonić go do zmiany swoich planów.
W dniu w którym otrzymałem tenże list od niego
wyjechałem się właśnie do Kamienicy. Przed moim
wyjazdem przyjechało wspomniane wyżej
z Tartakusa, oddał mi przesyłkę od Wronowskiego Zbigniewa,
oraz list od niego do mnie w którym raz jeszcze
prosił mnie o załatwienie jego sprawy. Zatem po
otrzymaniu tego listu - pojechałem do Kamienicy,

Łokumień Helena

z zamiarem oddanie mu jego dokumentów, oraz wytłumaczenia
mu, że jednak pomysł wyjazdu za granicę nie ma sensu.
Po moim przyjeździe powitał go oraz jeszcze aby nie
wyjechał i oraz jeszcze usiłował mi wytłumaczyć, że
naprawdę w kraju, gdy obaj będziemy pracować stworzymy
sobie wspólnie dobre warunki egzystencji - i oraz jeszcze
przekonywał mnie o tym, że moje słowa nie trafiły
do jego przekonania i mówił uległszy jego prośbom
i zgodziłem się oraz jeszcze na zawieszenie jego
papierów do Ambrosy. Tymczasem mi przy tym, że
sprawa wysłania wyjazdu nie jest łatwa i że
nie wolno więc tych rzeczy „od ręki”, że to wymaga
dłuższego czasu czasu, a może nawet dłużej niż, że
wogóle nie będzie mógł otrzymać (wyjazdu) pozwolenia
na wyjazd. Dlatego też przemyślałem zgodzić się
jeszcze i tym razem na zawieszenie jego podania
i dokumentów - przyznam, że korzystałem na to, iż
przemysliłem wszystkie moje słowa, prośby i argumenty
przekonywające że tym aby osiągnąć rezultat
i że jednak zdecydować się na porzucenie w kraju.
Z dokumentami tymi wyjechałem wówczas z Łodzi
do Łodzi, a po kilku dniach pojechaliśmy z nim
do Warszawy. Tutaj przez okres pierwszych trzech
dni okresu mojego pobytu załatwiałem tylko
swoje osobiste sprawy związane z otrzymaniem pracy
w P.Z.H. W związku z tym odpowiedziałem mojej koleżance
również feministki Jadwigi Kleszcz (Warszawa, Wileńska 26),
Koleżance Helenie

które jak się okazało pracuje właśnie w P. Z. H., one
też rachując mi w moich rozmowach stawać się tam
o pracę, gdyż sama z pracy tam była bardzo rodowodem,
obiecując mi też dowiedzieć się jak mam się tam
o pracę starać i do tego mam się z moją prośbą
w P. Z. H. zwrócić. Umówiłem się z nią, że przyjdę
do niej do P. Z. H. i że ona w międzyczasie dowie się,
kto załatwi tam sprawę przyjmowania nowych pracowników
tę, że skieruje mnie do odpowiedniego referenta i że
od razu będę mógł załatwić sprawę mojej pracy.

Zgodnie też z moją umową przyjechałem do niej do
Złotodu, lecz okazało się, że nie mogłem, który
przyjmując nowych pracowników wyjechał i że ledwie
dopiero (długo nie pamiętałem) jeśli sobie przypominam
w sobotę - umówiłem się też z nią, że przyjdę tam
w niedzielę (było to po dwudziestym styczniu)
o godzinie 12-tej w południe. W tym okresie nie
byłem w Ankeradzie w sprawie Włodzimierza Żbigniewa,
pomienowi więc jeszcze zastanawiałem się czy stawić
postępuję pomagając mu w wystawieniu się bezwzględnie
na wyjazd. Wiedziałem o tym, że jeśli się wogóle
na zdrowie sam nie wybierze się w podróż do
Wrocławia zastanawiałem się więc nad tym czy nie
lepiej nie załatwiać mu tej sprawy wogóle - o wiele
do czasu, gdyż sam ledwie się mógł w tę sprawę
pojechać - rozmyśliłem się i zrezygnowałem ze wszelkich planów.
Tę też mi wiedząc co robić odłóżdłem z dnia na
Kokunowa Helena

dzień później do Mubarsdy. W sobotę rano t.j. w dniu
 w którym miałem być w sprawie swej posady w P.Z.H.
 zachorowałem. Wczoraj rano się już w drodze do Warszawy
 i przez pierwsze dni mego tam pobytu bardzo źle się
 czułem, ale zebrałem, że to tylko zwykłe przeziębienie,
 które samo przejdzie. Widać nie do końca po sprawie -
 (w tym okresie były silne mrozy) dorożkarzom się jeszcze
 bardziej i w rezultacie w tej poniedziałkowej sobotę - gdy bardzo
 wreszcie rano obudziłem się - rozumiałem, że muszę
 być chory, gdyż zdawało mi się, że jestem na pół
 przytomny, miałem też bardzo silne bóle. Zamówiono
 mi gorzulek - miałem 40° - nie mogłem więc już
 wyjść z domu i do P.Z.H. już nie poszedłem. Koperty
 & dokumentami Wronieckiego miałem przy sobie. Tytuł mi się
 tutaj jak te koperty wyglądał i czy rozpoznawałem się
 z jej zawartością, otóż była to koperta długiś dzieło,
 wyglądała grubo - grubo od normalnego listu,
 na pytanie czy była czegoś bardzo trudno mi jest
 napisać odpowiedzieć, ale możliwe, że była właśnie
 taka. Natomiast wiem na pewno, że była ramkująca,
 i że była rozdzielona o tyle była albo zwężona,
 albo rozszerzona w środku. Nie udało mi się jeszcze, że
przed tygodniem Wroniecki zbigniew prosił mnie, abym
w razie nie dołączenia tejże koperty z jego podaniem
i poproszeni w Mubarsdy, wysłali ją, gdyż bał się,
żebym jej gdzieś nie zgubił i żeby nie przekazał
jego podania kłóśi postronny, gdyż jak mi tłumaczył
 Wroniecki Hela

mię dłużej o jego planach rozszerzenia litos' wędrowni,
gdyż tego rodzaju projekty mogą być się wdrożone.
Dlatego też gdy zachorowałam, przypuszczając, że
mogę pójść do szpitala - a wtedy litos' mógłby
przyjąć nowatorski lepięty - postawienie jej spalic'
i w momencie, gdy mi było w polskim w litos'ym
leżeniu - wstaniem z łóżka i wstawianiem lepięty
do pieca. Przed wstawieniem lepięty jej przednie
i mi mogłam jej przesłać - przesłać mi smutek,
dlatego przypominam sobie, że musiała być albo
zwężona, albo reszta zwężona. Od tego czasu
leżenie przez cały jej mój okres mego pobytu w banie
u znajomych Chybałów - Warszawa - Łódź ul. Targowa 70.
Delikatnie stwierdzić u mnie zapalenie płuc. To przebieg
zapalenia stanu wytworzyło się płotowe zapalenie
opłucnej i wyziębienie. Leżenie tam aż do dwudziestego
lutego, - litos' to dnie otrzymywałam telegraficznie
powiadomienie, że ojciec mój jest umierający - natychmiast
też wyjechałam do ojca do Włocławka (wój. kowalicki).
Ojciec mi zostawił już przy życiu. W Włocławku byłam
przez okres o ile pamiętam około trzech tygodni
a ponieważ po przebytej chorobie wciąż jeszcze się
się czułam postawionam wyjechać w górę do mego
ciotka do Łodzi, które mi się zaparowało. Pracować
natomiast ze względu na swój stan zdrowotny nie
mogłam - otrzymywałam też z Komisji Wydziału
Święty odroczenie (rodzaj ulopu zdrowotnego).

Kokuszewicz Helena

Do Łucka przyjechałam w połowie marca. Upredziwio
 rozwiedzionemu listownie Woronierowi Zbigniewowi o moim
 przyjeździe. W czasie mego pobytu w Łucku w tym
 okresie odwiedził mnie Woronier Zbigniew dwukrotnie,
 pierwszy raz rano się przyjechał jeszcze w marcu,
 (tędy też powiadziłam mi o tym, że nie byłam
 w Lubelsku w jego sprawie), drugi raz przyjechał
 do Łucka w czasie świąt wielkanocnych razem z Lukaszem.
 Tędy też pojechałam razem z nim do nich do
 Kamienicy. Ponieważ przez cały czas mego bytu
 w Łucku nie czułam się zdrowo i gorączkowałam,
 postanowiłam pojechać do Krakowa do lekarza specjalisty,
 wspomniłam też o tym Woronierowi Zbigniewowi, który
 ofiarował się pojechać ze mną. Umówiliśmy się, że
 przyjedzie on po mnie do Łucka i razem wyjedziemy
 do Krakowa. Po kilku dniach przyjechał też po mnie
 i wyjechaliśmy do Krakowa. W Krakowie byliśmy tydzień.
 Widywałam się z Woronierem Zbigniewem codziennie,
 umawialiśmy się w różnych miejscach, naj częściej na
 plantach i razem chodziliśmy po Krakowie, byłam
 z nim w tym czasie na Walce, który przewidzieliśmy,
 również przewidzieliśmy wystawę sztuki słone, chodziliśmy
 po mieście razem, byliśmy na cmentarzu, gdzie chciałam
 być na grobie moich wujów - samo zaś, już bez Woroniera
 Zbigniewa chodziłam do lekarza, do badań i do rentgenu.
 Któregoś dnia, rano mi się, że było to w przeddzień mego
 wyjazdu powiadził mi Woronier, że telefonował do Kamienicy
 Kolewnicz Hela

i dowiedział się o tym, że Kulawski został aresztowany,
nie wiedział jednak za co i je przypuszczałam, że
może nie przypiliłował jakichś prac na zastawie i że
dlatego go aresztowano. Wyjechałam z Krakowa we wtorek,
Koronier Zbigniew odprawił mnie wtedy na dworzec
autobusowy, sam mówił mi, że wybrze się do Warszawy,
ale ponieważ od dłuższego już czasu nie rozmawiał
o wyjeździe na granicę byłam przekonana, że z tych
planów już zrezygnował - gdy jednak zastanowiłam się,
czy może być mi więcej - odpowiedział, że może być
spokojnie i że naprawdę mnie nie zastawi samą. Wtedy też
właśnie powiedział mi, że między jego plany matreństwa
że mnie są nawet nieaktualne, że nie chce być wobec
mnie miewierny i dlatego musi mi powiedzieć o tym, że
lepiej się musi ukłamać. Byłam tym bardzo raskochana,
sedziłam, że już niedługo ustabilizuje się moje życie
i wierzyłam w to, że matreństwo może być kwintesencją
najlepszego okresu - a tu nagle naruciło się tyle moich
planów. Zaprzęłam o przerynię ukłamanie się wyjechać mi,
że to są jego stare sprawy z A.K. Nie mogłam tego
zrozumieć i przyznałam się, że w tym momencie myślałam
nie tyle o przerynię jego ukłamanie się, ale o
ile o naszej osobistej sytuacji. Wiele myśli przyszło mi
wówczas do głowy - odawało mi się, że to tylko jakiś
wykret z jego strony, że może wiedzieć o tym, że
ja jestem chore - nie chce się ze mną remić, albo może,
że poznał inną kobietę, która mu się bardziej podoba.

Kokusewicz Helena

Byłam całkowicie podłamana moim przypuszczeniem
i adresem powiadziłam mu wtedy, że wobec takiej
jego decyzji ryzykam z nim znajomość. Na to Horowicz
zbił się prosiłbym go redaktora rozmówić, że on
naprawdę, nie powinien się ~~na~~ w Toruniu do mnie, że
chce nadal ze mną korespondować i że jest przekonany
i ja po namyśle rozmówiłam go i będę odpisywała na
jego listy. Ponieważ nie wiedział gdzie będę w przyszłości
powiadziłam mu, że będę pisał na mój stary adres
w Toruniu, a wiedząc o tym, że utrzymuję z moją
byłą gospodynią w Toruniu dobre stosunki towarzyskie,
wiedział, że ona mi listy, któreby jeszcze tam przyszły
odesła - prosił też byłbym redaktora mu odpisać -
choć ja upierałam się przy swoim. W ostatnim
momencie ~~prosił~~ przed moim odjazdem prosił, żebym
też abym przysłała na miesiąc do Kochanowskiej
się z nim zobaczyć. Wtedy to po raz ostatni
wspomniał mi z Horowiczem zbił się, wyjechałam
wówczas autobusem do Nowego-Sącza, a stamtąd
do mojej ciotki do Bydgoszczy, gdzie chciałam pozostać,
aż do wyjazdu na Komisję Wydziału Pracy.
Przypuszczałam, że wyjazd ten będzie wymagał
depecho z moim mężem, tymczasem w kilka dni
po moim przyjeździe dostałam mi ruz i Łach
(telefonem) moją ciotkę, że do Łachy przyszło
dla mnie wywołanie Stawieckiego z przed Komisję
Wydziału Pracy w Toruniu w dniu 5 maja.

Kokuszewska Helena

W dniu 4-go maja wyjeżdżałam do Torunia na
Kamień - i wtedy to na dworcu w Bydgoszczy
zostałam zatrzymana przez władze (aresztowana).

Kokurewicz Helena

Pytano mnie jaka była moja działalność w nielegalnej
organizacji. Twierdzi, że nigdy do żadnej nielegalnej
organizacji nie należałam, a za tym nie miałam nigdy
żadnej działalności w żadnej organizacji. Nawet nigdy
nikt mi nie proponował wstąpienia do żadnej nielegalnej
organizacji. Pytano mnie również czy wiedziałam o tym, że
Włodzisław Eliasz należał do nielegalnej organizacji -
O tym również nie wiedziałam, chociaż od pierwszego
razu wciąż bałam się żeby nie wstąpił do jakiejś
organizacji. Kiedy taka myśl u mnie powstała
Trudno mi dokładnie określić, jak też nie umiem
dokładnie powiedzieć co bezpośrednio wpłynęło
na takie moje przypuszczenia. Zdaje mi się, że takie
przypuszczenia narastały w miarę poznawania się mojej
z nim znajomości i w miarę posuwania bliżej jego
usposobienia. Wpłynęło też na to przypuszczenie świadomość,
że jest z zawodu wojskowym, że jak mi się zdawało lubił
swój zawód (choć nie zawsze byłam tego pewna, gdyż
jak już wspominałam nie raz słyszałam, że żałuje iż nie
ma jakiegoś konkretnego fachu w ręce), a uważał, że
teraz w wojsku nie może być ze względu na swoją
chorą nogę, która wyklucza możliwość służby w wojsku.
Tora tym wspominał między innymi, że jeszcze w okresie

Kokurewicz Helena

w okresie dzieciństwa rodzice mieli z nim dużo kłopotu,
 gdyż był krnąbrnym dzieckiem i pisał figle, ~~za~~ które mimo
 kary jakże mu się dostawało, pociągali go. Zrozumiałam, że
 nie przeważa go i wzrósł precynnie, że pociąga go wszystko co
 wymaga odwagi i co jest niebezpieczne - dlatego też pewnie
 wybrał sobie zawód wojskowego. O pracy w organizacji w czasie
okupacji wyrażał się zawsze z zapałem, jak również wredniości,
że cenił ludzi, którzy w czasie okupacji działali w organizacjach.
 Niezależnie wyrażałam, że mniej uważa jąby za niepełnego
 człowieka, gdyż nie należałam nigdy do żadnej organizacji
 i wiedział, że tego rodzaju praca jest mi nawet obca duchowo,
 ponieważ nie zблиżałam się bliżej z ludźmi brzoścymi
 udział w jakiejś działalności organizacyjnej. Niezależnie
mi brak rozumienia i zainteresowania Tokinii sprawami.
 Wprawdzie wredniości, że i teraz są od czasu do czasu
 jakieś procesy ludzi przesłuchiwanych w nielegalnych organizacjach,
 ale nawet nigdy nie śledziłam ich przebiegu w prasie,
 i wiem, że nie mogę zrozumieć mego braku zainteresowania
w tym kierunku. Zresztą między innymi rozumiałam jakie
 jest moje zdanie na ten temat i prawiłam, żeby ze mną nawet
 nie poruszać żadnych takich tematów (gdyż usiłowałam
 odwrócić jego zainteresowanie w innym kierunku), i wciąż
 rozumiałam, że takie sprawy mnie zupełnie nie interesują
i nawet o nich słuchać nie chce. Wreszcie powyższe wymienione
 powyższy nasłuchiwały mi sylwetkę Horacio zbiguiera tak, że
 rdałam sobie sprawę z tego, że jest on człowiekiem, który
 Tokunier Helena

może być odpowiednim materiałem na członka jakiejś
organizacji. Wiem jednak, że, gdy będziemy
matrystwem potrafimy wpłynąć na zmianę jego usposobienia,
i stworzyć warunki życia, które odwrócą go od ludzi
mu podobnych o gdy racznie pracować, że potrafimy
jego energię i zainteresowanie skierować na korzyść jego
pracy.

Lokuniewicz Helena

P R O T O K O Ł
przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 11/ V. 1952 r.

Ziarko Zdzisław por. Oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchiwał w charakterze podejrzanego.

MAKUSZ Zbigniew s. Ryszarda

/ personalia w aktach /

Pyt. Podać przebieg dalszej swojej działalności w ramach nielegalnej organizacji.

Odp. Nadmieniam, że w m-cu czerwcem względnie lipcu 1951 r. na terenie powiatu limanowskiego stworzyłem nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" której celem było w drodze przemocy obalenia obecnego ustroju Państwa Polskiego. W organizacji tej pełniłem funkcję jako założyciel i równocześnie jako dowódca założonej przez siebie nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Gorski". Jednocześnie nadmieniam że w organizacji tej występowałem pod ps. "Montanna" "Jur Orkan". Moim zadaniem i celem prowadzenia walki z obecnym ustrojem Państwa Polskiego miało polegać na zorganizowaniu kadr późniejszej rozbudowy naszej organizacji pod względem wojskowym, administracyjnym politycznym. Wdział wojskowym miało się przygotować oddziały zbrojne których byłoby celem prowadzenia dywersji sabotaże oraz wykonywanie wyroków śmierci przeciwko tym osobom które w taki czy w inny sposób działały na szkodę naszej organizacji. Dalej zamierzałem stworzyć komórki wywiadowcze których celem byłoby zbieranie wiadomości z dziedziny ekonomicznej, politycznej i wszystkich innych dziedzin życia państwowego. Wiadomości te niezbędnie byłyby do wykorzystania dla potrzeb organizacyjnych a po nawiązaniu kontaktu organizacyjnego z państwami kapitalistycznymi z zagranicą, jak Ameryką, bądź też Anglią, wówczas przekazywał by takowe uzyskane wszystkie wiadomości do wykorzystania obcym państwem imperialistycznym. Jeśli chodzi o wiadomości uzyskane przez członków naszej organizacji p.n. "Odwet Gorski" jak Kukawskiego Mariana, Kamaka Stanisława, Jence Opyda Józefa, Rudzickiego i Jawora Józefa z dziedziny gospodarczej politycznej i ekonomicznej gromadziłem u siebie w Kacienicy pow. Limanowa, oraz przygotowywałem materiały te do przekazania ich państwom kapitalistycznym po uprzednim nawiązaniu kontaktu organizacyjnego z którymiś z tych państw za pośrednictwem znajdującej się w Polsce Ambasady bądź też Konsulatu.

Przygotowanie gromadzenia materiałów wywiadowczych do ewentualnego przekazania zaś ambasadzie amerykańskiej w Warszawie zakończyłem w xxx miesiącu lutym 1952 r. W pierwszej połowie m-ca lutego 1952 r. postanowiłem w jakinśkolwiek sposób przekazać posiadane przez siebie materiały wywiadowcze i organizacyjne do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie i równocześnie nawiązania kontaktu organizacyjnego z tą ambasadą, celem przekazywania materiałów wywiadowczych dziedzin w/w. Serwis wywiadowczy zawierał: rozpracowanie wywiadowcze terenu gminy Łanienica a to: informacje gospodarcze o stanie rolnictwa, dostawach kontyngentów, o stanie upraw roli, informacje o tartakach i ich produkcji, wiadomości o M.O., Partii, Gminie, Kościele i organizacjach społecznych, informacje z referatu wojskowego gminy, dane o osobach które są konfidentami M.E. bądź to osoby w tym celu mogą być podejrzane. Po za tymi serwisami były wiadomości z terenu powiatu Łanienica a to: o drogach, mostach, oraz drobne informacje z terenu niektórych gmin z powiatu Łanienickiego i inne. Po przygotowaniu tych materiałów dołączyłem jeszcze do tego pismo proponujące nawiązania kontaktu i współpracy z Ambasadą, xxx a następnie sporządziłem odpowiedni pakiet zaopatrzony w pieczęć takową i jako pieczęćki użyłem starobinskiej z Łużem. Pieczęćkę tą otrzymałem w podarunku w 1950 r. od Kokurewicz Heleny która posiadała ją od dłuższego czasu w swej rodzinie. Materiały te postanowiłem przesłać do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie przez Kokurewicz Helenę. W związku z tym przeprowadziłem z nią rozmowę w następujących okolicznościach. Po przyjeździe Kokurewicz Heleny do Łanienicy zaproponowałem jej w formie prosby aby przewiozła i dostarczyła do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie pakiet w którym są materiały organizacyjne. Jednocześnie poinformowałem Kokurewicz Helenę że założyłem na terenie Łanienicy pow. Łanienica nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" i w związku z tym chciałbym nawiązać kontakt z Ambasadą Amerykańską w Warszawie. Prosiłem a ją aby przywiozła mi odpowiedź z Ambasady czy podejmie kontakt do nas i w jaki sposób to uczyni i kiedy. Odpowiedź miała być ustna. Na propozycję tą zgodziła się Kokurewicz Helena. Zawartość pakietu jednak Kokurewicz nie znała i nie wiedziała, że pakiet ten zawiera materiały organizacji nielegalnej i wrznięcie niedoręczenia pakietu w Ambasadzie lub jakiegokolwiek zagrożenia przed dostaniem się ich w niepowołane ręce ma zniszczyć bądź też spalić. W połowie m-ca lutego 1952 r. Adamczyk Maria dostarczyła osobiście pakiet ten Kokurewicz Helenie w Łużku pow. Ł. Spóźniła się Kokurewicz

Helena wyjeżdżała do Warszawy celem dostarczenia materiałów organizacyjnych w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie. Jednocześnie miała ona załatwić swoje sprawy osobiste w związku uzyskania posady w Państwowej Instytucji Higieny. Po dłuższym okresie upływie czasu pobytu Kokurewicz Heleny w Warszawie nie otrzymując od niej żadnej wiadomości poleciłem Kukawskiemu Marianowi członkowi naszej organizacji ażeby udał się do ciotki Kokurewicz Heleny nazwiskiem Witoszynskiej Marii z sam. Łącko z prośbą, aby ten dowiedział się od Witoszynskiej co słychać z Kokurewicz Heleną. Kukawski przyniósł mi odpowiedź od Witoszynskiej, że Kokurewicz Helena jest chora i leży w Warszawie u Po kilku dniach po uzyskanej wiadomości przez Kukawskiego w sprawie Kokurewicz, że jako jest chora otrzymałem list od Kokurewicz Heleny która pisze mi że jest chora i zadługo w Łącku. O sprawie mojej dotyczącej załatwienia w Ambasadzie równocześnie mi nie wspominała. Następnie po upływie kilku dni otrzymałem list od Kokurewicz z Łącka w którym pisała mi, że nagle wyjechała z Warszawy do rodziny do Łącka gdyż otrzymała wiadomość, że ojciec jest bardzo chory. Również i w tym liście nie mi nie pisała o załatwieniu mojej sprawy w Ambasadzie Amerykańskiej. Dopiero po przejeździe jej do Łącka pow. Łimanowa do swojej ciotki Witoszynskiej Marii zawiadomiła mnie, że jest u w/w w Łącku i prosiła mnie ażebym ją odwiedził, gdyż jest chora i nie będzie mogła przyjechać do mnie do Łamienicy. Po kilku dniach udałem się do Łącka do Kokurewicz Heleny. Będąc na miejscu w Łącku u Kokurewicz Heleny zawiadomiła mnie, że pakietu z materiałami organizacyjnymi nie dostarczyła w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie w dniu w którym miała takowe materiały dostarczyć w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie wnieśliwała. Materiały te leżą w mieszkaniu Chyleków zniszczyła przez spalenie ich w myśl otrzymanej uprzednio zadanie instrukcji. Jednocześnie dodaje że Kokurewicz Helena nie była członkiem założonej przez siebie nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Gorski" jednak wiedziała odesłanie, że na terenie Łamienicy pow. Łimanowa istnieje nielegalna organizacja p.n. "Odwet Gorski" założenie przez siebie oraz wiedziała też, że do organizacji tej należą Kukawski Marian i Adamczyk Maria. W czasie przeprowadzonych rozmów towarzyskich z Kokurewicz Heleną informowałem ją że na terenie Łamienicy pow. Łimanowa założeniem nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" z kolei pełni funkcje dowódcy. Konkretnie jednak Kokurewicz nie wtajemniczałem w działalność organizacyjną, lecz tylko informowałem ją w ogólnych zarysach. Z Kokurewicz Heleną rozmawiałem na tematy organizacyjne

organizacyjnie po zatrzymaniu Kukawskiego Mariana i Adamczyk Marii w dniu 25. IV. 1952 r. w Krakowie której powiedziałam że Kukawski Marian i Adamczyk Maria są zatrzymani. Radmienia-
ję jej jednocześnie że obawiam się że w/w zostali zatrzymani w zw-
wiązku z naszą działalnością w ramach nielegalnej organizacji
p.n. "Odwrót Górski". Ponadto dodaje, że Kokurewicz Helena o tym
że ja się ukrywam przed władzami powiedziałam jej jesienią
1951 r. natomiast nie powiedziałam jej, że się ukrywam za przy-
należność do nielegalnej organizacji lecz oświadczyłam jej, że
za stare sprawy z A.K. się ukrywam. Dopiero w lutym 1952 r.
Kokurewicz Helena dowiedziała się odemnie że założyłam nielegalną
organ. na terenie Kamienicy pow. Limanowa w związku z jej wyja-
zdem do Warszawy celem dostarczenia materiałów organizacyjnych w A
Ambasadzie Amerykańskiej.

Pyt. Jaką działalność przejawiała w ramach nielegalnej organizacji?
Kukawka Kukawska Wanda.

Edp. Kukawską Wandę poznałem w m-cu marcu 1951 r. po przyjeździe do kamienicy pow. Lisanowa. W/w wiedziała, że ja się ukrywam przed władzami lecz ja jej nie mówiłem z jakich powodów. Ja do nielegalnej organizacji Kukawskiej Wandy nie werbowałem i nie jest mi nie wiadomo ażeby Kukawska Wanda była członkiem naszej organizacji, jak również z Kukawską Wandą na tematy organizacyjne nie rozmawiałem. Pomimo tego, że z Kukawską Wandą nie rozmawiałem na tematy organizacyjne i nie była członkiem naszej organizacji jednak mogła się domyslać, że istnieje takowa organizacja ponieważ do mnie przechodziły różne osoby i na podstawie tego, że nie byłem meldowany. W mieszkaniu Kukawskiej Wandy ukrywałem się od marca 1951 r. do czasu zatrzymania w m-cu maju 1952 r. również wiedziała dobrze że się ukrywam.

W tym protokół przesłuchania podejrzanego został przerwany, protokół został spisany z godnie z wyśi uznaniem i po przeczytaniu własnoręcznie podpisując.

FRANKLIN

Of 31. WUPP. w Krakowia

1-4 Blarke Tidmann DOB.

la riproduzione

Immerf-

2022.10.1

1-2-7 Lakson Thigelow

Własnoręczne zeznanie

Po utworzeniu przez siebie nielegalnej organizacji pod nazwą "Odwet Obszaru Górskiego" - co miało miejsce w drugiej połowie 1951r./pierwszego /roku - opracowałem instrukcje organizacyjne - między innymi instrukcję wywiadowczą. W instrukcji tej podałem zasady pracy wywiadu organizacyjnego. Instrukcja ta jest jak mi okazano zakwestionowana przez organa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego razem z innymi aktami organizacyjnymi. Sam przystąpiłem do gromadzenia materiałów wywiadowczych i ich opracowywania. Materiały wywiadowcze gromadziłem zbierając charakterystyki osób obsad stanowiących, instytucji jak : gmina, szkoły, spółdzielnia, tartaki, stowarzyszenia organizacyjne. Szczegółowo opracowałem jedynie gminę Kamienicę powiat Limanowa, gdyż z tego miałem najwięcej informacji, prócz tego sam na terenie Kamienicy pracowałem w organizacji nielegalnej, mieszkając tam i mając swoją melinę . Poza Kamienicą otrzymałem sporadyczne informacje z terenu Limanowej. Z innych miejsc meldunków wywiadowczych nie miałem, gdyż jeszcze nie mieliśmy zorganizowanej siatki wywiadowczej, a która miała według mego projektu wykonać się dopiero po zorganizowaniu kadr organizacyjnych w terenie. Z otrzymanych i zebranych materiałów wywiadowczych zestawilem t.zw. "serwis wywiadowczy", który sam opracowałem, a który przepisała mi na maszynie częściowo Adamczyk Maria, a resztę ja sam pisałem. W lutym 1952r z posiadanych materiałów wywiadowczych postanowiłem zrobić użytek przekazując je do Ambasady Amerykańskiej . Celem było nawiązanie kontaktu z Ambasadą , a przez doręczenie im tych materiałów wskazanie możliwości i zainteresowań naszej organizacji w kierunku wywiadowczym. Do nawiązania kontaktu i przekazania tych materiałów nie doszło. Pierwszą próbę nawiązania kontaktu i przekazania tych materiałów był wyjazd Heleny Kokurewicz . W miesiącu lutym 1952r prosiłem wyżej wymienioną o to by podczas wyjazdu do Warszawy - a miała jechać w swoich sprawach osobistych zawodowych, wręczyła w Ambasadzie Amerykańskiej przesyłany pakiet. O zawartości pakietu nie informowałem Heleny Kokurewicz. Na drogę dałem jej szczegółową instrukcję postępowania - między innymi nakazując w razie zagrożenia

niebezpieczeństwa lub niemożności doręczenia - przesyłkę zniszczyć. Pakiet ten wraz z listem prywatnym i wspomnianą instrukcją przesłałem Helenie Kokurewicz do Łącka przez Marię Adamczyk.

Makusz-Woroniecz Zbigniew

UWAGA Maria Adamczyk przewoziła pakiet zawierający wspomniany wyżej serwis wywiadowczy opakowany i zaklejony w kopertę biurową.

Makusz-Woroniecz Zbigniew

Za zgodność
URZĄD
Biuro Publicznego
W KRAKOWIE

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 20.V.1952r

Ziarko Tadeusz por. Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchiwał w charakterze podejrzanego :

Makusz-Koroniec Zbigniew ps."Montana"
/ personalia w aktach /

Pyt. Wyjaśnijcie kiedy i w jakich okolicznościach przekazaliście Kokurewicz Helenie materiały szpiegowskie ?

Odp. W m-cu stycznia 1952r daty bliżej nie pamiętam posiadając już częściowo nagromadzone materiały szpiegowskie - uzyskane za pomocą podległych sobie członków nielegalnej organizacji p.n."Odwet Górski" jak np. Kukawskiego Mariusza ps."Krzywonoś", Mamaka Stanisława ps."Zewgór", Jońca Zygmunta ps."Jaworz" i innych, oraz zbierane wiadomości przez siebie samego. Materiały takowe zawierały "serwis wywiadowczy" dotyczący rozpracowania gminy Kamienica pow.Limanowa pod względem rozpracowania wywiadowczego instytucji państwowych, urzędów jak : G.R.N M.O., oraz organizacji społecznych, ośrodków przemysłowych jak: Państwowego Tartaku w Kamienicy i w Szaszawie pow.Limanowa itp. Mając w/w materiały szpiegowskie postanowiłem w m-cu styczniu 1952r po skompletowaniu "serwisu wywiadowczego" do którego także załączyłem materiały organizacyjne, a to wywiadowczą instrukcję organizacyjną, a między innymi instrukcję wywiadowczą, którą wraz z innymi włożyłem do szarej koperty > załakowałem przykładając na luku posiadaną pieczęć chińską. Dodaje, że przed sporządzeniem pakietu wiedząc o tym, że Kokurewicz Helena majechać do Warszawy w sprawach osobistych przeprowadziłem z nią rozmowę na temat doręczenia sporządzonego przeze mnie pakietu dla pracowników Ambasady Amerykańskiej w Warszawie. Po przeprowadzonej rozmowie Kokurewicz zgodziła się na doręczenie wspomnianego wyżej pakietu, po uprzednim pouczeniu jej przeze mnie o sposobie dokonania tej czynności. Po upływie 2-3 dni od czasu przeprowadzenia powyższej rozmowy za pośrednictwem Adamczyk Maria ps."Szarotka" udającej się do Łącka w/w pakiet przekazałem Kokurewicz Helenie, lecz w jakich okolicznościach pakiet ten został doręczony - tego nie wiem. Po powrocie z Łącka Adamczyk Maria na temat doręczonego przez nią pakietu

68

nie rozmawiałem, dlatego, że wraz z nią do Kamienicy przyjechała Kokurewicz Helena, od której dowiedziałem się o doręczeniu jej pakietu. Po omówieniu pewnych spraw, Kokurewicz Helena udała się do Łódki skąd w tym samym dniu względnie następnym wyjechała do Warszawy, zabierając z sobą omawiany pakiet, w zamiarze doręczenia go Ambasadzie Amerykańskiej. W/g oświadczenia Kokurewicz w czasie rozmowy dowiedziałem się, że pakiet tego nie doręczyła, a tylko został on zniszczony przez nią w domu Hyla-ków tam. Warszawa-Praga ul. Targowa, ponieważ w czasie jej pobytu w Warszawie zachorowała. ²Wartości ³pakietu Kokurewicz nie była dokładnie zapoznana, a tylko wiedziała ona, że pakiet ten zawierał materiały organizacyjne przesłane dla Ambasady Amerykańskiej.

Pyt. Wyjaśnijcie jakie jeszcze materiały przekazywaliście Kokurewicz Helenie za pośrednictwem Adamczyk Marii ps. "Szarotka" ?

Odp. Doręczając omawiany wyżej pakiet dla Adamczyk Marii celem doręczenia go dla Kokurewicz Heleny wraz z tym pakietem dałem jej mój prywatny list i instrukcję a raczej pouczenie w jaki sposób Kokurewicz ma się zachować w czasie przekazywania powyższego pakietu Ambasadzie Amerykańskiej. W/w pakiet wraz z listem prywatnym i instrukcją - pouczeniem Adamczyk Maria ps. "Szarotka" doręczyła Kokurewicz Helenie.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego został przerwany. Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po przeczytaniu go osobiście stwierdzam zgodność takowego własnoręcznym podpisem.

WYKŁADNIK WSKŁAD
Za zgodność
Muff-

Przesłuchał
Oficer Śledczy WUBP. w Krakowie
Ziarko Tadeusz por.

Zeznał
Maksym-Woronicz Zbigniew

Charakterytyka

Kokurewicz Helena c. Mieczysława i Olgi z d. Hnatyszak, ur. 16.V.1923 r w Kosowie, zam. Wałecz ul. Kościuszkowców Nr. 2, narod. i obyw. polskiego, poch. społ. intel. prac., wyksz. wyższe, mgr. farmacji, panna, majątku nie posiada.

W/w po ukończeniu szkoły powszechnej wyjechała do Lwowa i tam w 1939r ukończyła gimnazjum ogólnokształcące. Po ukończeniu gimnazjum wstąpiła do Liceum Handlowego, które ukończyła w 1941r. a następnie wyjechała na teren woj. rzeszowskiego i zamieszkiwała wraz z rodziną w miejscowości Romanowa do 1944r pomagając w pracy biurowej swemu ojcu, który był notariuszem. Po wyzwoleniu wraz z rodziną wyjechała do Tczewa woj. Bydgoszcz - zamieszkiwała tam do 1946r t.j. do czasu wstąpienia na Uniwersytet w Poznaniu. Początkowo studiowała na Wydziale Biologicznym a po pewnym czasie w m-cu wrześniu 1946r przeszła na Wydział Farmaceutyczny, studiując tam do końca 1951r. Po ukończeniu studiów do czasu aresztowania nie pracowała nigdzie.

W okresie okupacji w/w nie należała do żadnej podziemnej organizacji jak również i po wyzwoleniu.

Kokurewicz Helena do obecnego ustroju Polski Ludowej była wrogo ustosunkowana o czym świadczyły jej wrogie wypowiedzi pod adresem Rządu Polski Ludowej i Partii. W/w utrzymywała bliskie stosunki towarzyskie z osobami podejrzanymi o przynależność do nielegalnej organizacji jak : Makuszem-Woroniechem Zbigniewem, Kukawskim Marianem i innymi..

Po ukończeniu studiów Kokurewicz Helena będąc wrogo ustosunkowana do obecnej rzeczywistości jako mgr. farmacji nie chciała pracować w swoim zawodzie, tylko starała się utrzymywać kontakty z osobami działającymi na szkodę Państwa Polskiego.

Spondanist Funkcyjnowania
W U.B.P. Kozłowski


(Pieczęć nagłówkowa)

Postanowienie

o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej

K r a k ó w

, dnia 9 lipca 1945 r.

Rejonowy w Krakowie

Pod

Prokurator

Oficer śledczy

Wojskowy

po zaznajomieniu się z aktami sprawy

Poko KOKUREWICZ Helenie c. Mieczysława

ustalił, że:

w m-cu lutym 1952r. w m.Kamienicy pow. Limanowa i innych miejscowości działając w zamiarze przekazania do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie zebranych przez Makusza -Woronicza wiadomości i innych dokumentów stanowiących tajemnicę państwową i wojskową, a więc przedsięwzięła działań skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu swego zamiaru, lecz zamiaru swego nie zrealizowała, ponieważ zachorowała w tym czasie w Warszawie,

Wobec powyższego, na zasadzie art. 166 KWPK

Kokurewicz Helene c. Mieczysława

pociągnąć

do odpowiedzialności karnej za przestępstwo przewidz. w art. 24 KKWP. w zw. z art. 7

Dekretuję dnia 13-VI.46r.

Kokurewicz Helene

(Podpis)

Freść postanowienia ogłoszone mi

dnia 1945 r.

(-) Dorożewski Roman kpt.

(Podpis)

Wzór nr 9.

Z. G. W. I. N. W. Łódź — 264/4-XIII/8 — 100.000

" ZATWIERDZAM "
Szef W.U.B.P. w Krakowie
dnia 1952r

124
128

Akt oskarżenia

p-ko :

KOKUREWICZ Helenie c. Mieczysława
osk. z art. 24¹ w zw. z art. ~~25 § 2 KKWP~~
i w zw. z art. 7 Dekr. z dnia 13.VI.1946r

/ oskarżona - aresztowana /

Z końcem m-ca kwietnia 1952r organa Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie zlikwidowały nielegalną organizację p.n. " Odwet Górski " działającą na terenie powiatów : limanowskiego i nowosądeckiego pod d-wem Makusz-Woronicza Zbigniewa ps."Montanna", której celem było w drodze przemocy obalenie obecnego ustroju Państwa Polskiego przez dokonywanie gwałtownych zamachów na działaczy demokratycznych, prowadzenie dywersji, sabotażu, oraz szpiegostwa na rzecz państw imperialistycznych.

W skład zlikwidowanej nielegalnej organizacji "Odwet Górski" wchodził : Makusz-Woronicz Zbigniew ps."Montanna", Kukawski Marian ps."Krzywonos", Adamczyk Maria ps."Szarotka, osk. KOKUREWICZ Helena i inni.

W toku śledztwa ustalono następujący stan faktyczny :

W lutym 1951 na terenie Kamienicy pow. Limanowa przybył poszukiwany przez władze Bezpieczeństwa Makusz-Woronicz Zbigniew ps."Montanna". Przebywając na terenie Kamienicy u kierownika tamtejszego tartaku - Kukawskiego Mariana ps."Krzywonos" , Makusz-Woronicz opracował strukturę organizacyjną nielegalnej organizacji p.n. " Odwet Górski ", a następnie w czerwcu 1951r. przystąpił do werbunku członków. W pierwszym rzędzie zorganizował on Sztab w/w organizacji w skład którego weszli : Kukawski Marian ps."Krzywonos", Król Franciszek ps."Skalny" i inni. Sztab organizacji " Odwet Górski" na czele z Makuszem-Woroniczem Zbigniewem postanowił rozbudować komórki organizacyjne w terenie , przy organizowaniu których opierali się przede wszystkim na elemencie zdecydowanie wrogo ustosunkowanym

132
129

do obecnego ustroju Polski Ludowej.

W krótkim okresie czasu zostało zorganizowanych szereg komórek organizacyjnych w terenie, których całością prac kierował za pośrednictwem swych podkomendnych Makusz-Woronicz Zbigniew ps. "Montanna", a działalność ich polegała między innymi na zbieraniu informacji o życiu politycznym kraju, nastrojach ludności i działalności organizacji politycznych i społecznych, oraz gromadzeniu broni palnej.

W grudniu 1951r. Makusz-Woronicz ps. "Montanna" na podstawie otrzymanych od podległych sobie członków organizacji "Odwet Górski" meldunków wywiadowczych z dziedziny życia politycznego i gospodarczego w kraju przystąpił do skompletowania materiałów szpiegowskich. Po nawiązaniu kontaktu organizacyjnego z jedną z placówek dyplomatycznych państw imperialistycznych Makusz-Woronicz miał zamiar opracowanie przez siebie materiały szpiegowskie, przekazać tej placówce.

W pierwszej połowie m-ca lutego 1952r Makusz-Woronicz ps. "Montanna" skompletował materiały szpiegowskie w postaci t.zw. "serwisu wywiadowczego" zawierającego informacje o życiu politycznym i gospodarczym, nastrojach ludności, działalności i strukturze organizacji politycznych i społecznych, o U.B., M.O., W.P. i inne. W czasie końcowego opracowania materiałów szpiegowskich w pierwszych dniach m-ca lutego 1952r w Kamienicy pow. Limanowa odwiedziła Makusza-Woronicza osk. KOKUREWICZ Helena. W czasie rozmowy Makusz-Woronicz oświadczył osk. KOKUREWICZ Helenie, że na terenie Kamienicy pow. Limanowa założył nielegalną organizację p.n. "Odwet Górski", której jest d-cą, oraz poinformował osk. KOKUREWICZ Helenę o składzie osobowym organizacji "Odwet Górski" wymieniając ~~ją~~, że do organizacji tej między innymi należy Kukawski Marian ps. "Krzywonos". W toku dalszej rozmowy na tematy organizacyjne Makusz-Woronicz Zbigniew ps. "Montanna" zaproponował osk. KOKUREWICZ Helenie ażeby ta udała się do Warszawy, celem nawiązania kontaktu organizacyjnego z Ambasadą Amerykańską w Warszawie i przekazania pracownikowi tejże Ambasady pakietu w którym znajdują się dokumenty organizacyjne, dotyczące wiadomości o życiu politycznym i gospodarczym kraju. Zadaniem osk. KOKUREWICZ było również dostarczenie Makusz-Woroniczowi odpowiedzi Ambasady Amerykańskiej na zawarte w pakiecie pisma. Na powyższą propozycję osk. KOKUREWICZ Helena wyraziła zgodę i w związku z tym Makusz-Woronicz Zbigniew ps. "Montanna" oświadczył jej, że w razie zagrażającego jej niebezpieczeństwa w związku z utraceniem pakietu należy pakiet ten zniszczyć tak ażeby dokumenty te nie mogły dostać się w ręce organów Władzy Ludowej. Przed odejściem KOKUREWICU Heleny

Makusz - Woronicz poinformował ją, że pakiet ten dostarczy jej do Łącka w oznaczonym dniu - (k.51 -54, 57-66).

Po upływie kilku dni Makusz - Woronicz za pośrednictwem swojej łączniczki Adamczyk Marii ps."Szarotka" dostarczył osk.Kokurewicz Helenie przebywającej w Łącku pakiet z materiałami dla Ambasady Amerykańskiej. W tym samym dniu Makusz - Woronicz osobiście jeszcze raz poinformował osk.Kokurewicz Helenę o sposobie przewozu o dostarczenie pakietu Ambasadzie Amerykańskiej.

Następnego dnia osk.Kokurewicz wyjechała do Warszawy, zabierając ze sobą materiały dostarczone jej przez Makusza - Woronicza (k.22 - 54).

Po przyjeździe do Warszawy osk.Kokurewicz zachorowała i obawiając się, że materiały przeznaczone do Ambasady Amerykańskiej mogą w czasie jej choroby dostać się w ręce władz, - stosownie do polecenia Makusza - Woronicza zniszczyła je.-

Po powrocie do zdrowia osk.Kokurewicz przyjechała do Łącka i zameldowała Makuszowi - Woroniczowi o niewykonaniu polecenia i zniszczenia pakietu (k.7 - 118).

Na podstawie powyższych ustaleń

o s k a r ż a m :

*Kokurewicz Helenie
nr. 2877*

KOKUREWICZ HELENE c.Mieczysława i Olgi z domu Hnatyszek, ur.16.V. 1923 r. w Sosnowie, zam.w Wałczu ul.Kościuszkowców Nr.2, narodowości i obywatelstwa polskiego, pochodzenia społ.inteligencja prac bez zajęcia, wykształcenia wyższe, stan cywilny - wolna, bezpartyjna, bez majątku, sądownie nie karana,

Jaworski, c. no. 10000000

o t o, z e :

w miesiącu lutym 1952 r. , daty bliżej nieustalonej, w Kamienicy, pow.Limanowa usiłowała, działając na szkodę Państwa Polskiego zebrane przez Makusza - Woronicza materiały stanowiące tajemnice państwową i wojskową przekazać do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie, lecz zamierzonego czynu nie dokonała, albowiem zachołowała,

czyli o przestępstwo z art,24 § 1 KKWP w zw. z art. 7 Dekretu z dnia 13.6.1946 r.

~~K.K.W.P. i w zw. z art. 7 Dekr. z dnia 13.VI.1946r.~~

Na mocy art. 51 Dekr. z dnia 13.VI.1946r sprawa niniejsza podlega rozpatrzeniu przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie.

Kraków dnia 10.VII.1952r

Oficer Sledczy WUBP.w Krakowie

/-/ ZIARKO Tadeusz por.

Wykaz osób podlegających wezwaniu na rozprawę sądową

I. Oskarżona

KOKUREWICZ Helena-przebywa w Więzieniu Montelupich w Krakowie

II. Swiadkowie

- 1/ Adamczyk Maria-przebywa w Więzieniu Montelupich w Krakowie/k. 45-48)
2/ Kukawski Marian-przeb.w " " " /k. 48-50/
3/ Makusz-Woronicz Zbigniew " " " /k. 51-54/

III. Wykaz dowodów rzeczowych

- 1/ Materiały wywiadowcze /k.67-118/
2/ Protokoł podejrz. Makusz-Woronicza /k.59-66/
3/ Protokoł podejrz. Kukawskiego Mariana /k.57-58/

IV. Do odczytania

- 1/ Postanowienie o zatrzymaniu /k. 1/
2/ Protokoł rewizji /k.2-3/
3/ Notatka Służbowa ../.....
4/ Charakterystyka /.....
5/ Dane o karalności /k.55-56/

V. Informacje

- 1.Sledztwo wszczęto dnia 6.V.1952r
2/Począgnięto do odpowiedzialności karnej dnia 10.VII.1952r
3/ Sledztwo zamknięto dnia 10.VII.52r
4/ Akt oskarżenia sporządzono dnia 10.VII.1952r

Kraków dnia 10.VII.1952r

Oficer Sledczy WUBP.w Krakowie

Naczelnik Wydziału Sledczego
W.U.B.P. w Krakowie

/-/ ZIARKO Tadeusz por.

" ZGADZAM SIE "

(Pleczątko nagłówkowa)

Postanowienie

o zatwierdzeniu aktu oskarżenia

Kraków

dnia

21. 5. 1945 r.

Prokurator wojskowy Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Krakowie

po zaznajomieniu się z aktami śledztwa w sprawie

Kokurewicz Haliny c.Mieczysława

podejrzanego z art. 24 § 1 KKWP w zw.z art.7 Dekr.z dnia 13.6.1946 r.

Z w a ż y w s z y:

1. że wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnione;
2. że akt oskarżenia oparty jest na ustaleniach i materiale faktycznym postępowania przygotowawczego;
3. że przyjęta kwalifikacja prawna przestępstwa odpowiada przepisom prawa;
na zasadzie art. 172 § 1 i 3 K. W. P. K.

p o s t a n o w i ł:

1. zatwierdzić sporządzony przez Oficera Śledczego WUBP w Krakowie
Ziarko Tadeusza por.
akt oskarżenia w sprawie Kokurewicz Kaliny c.Mieczysława

~~XXXXXX~~ o przest. przew. w art. 24 § 1 KKWP w zw.z art.7 Dekr.z dn.13.6.

2 sprawę skierować według właściwości do Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie

3 uznać udział prokuratora w rozprawie za konieczny – ~~zbędny~~



PROKURATOR
Wojsk. Prok. Rejonowej w Krakowie

(podpis)

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

W sprawie karnej

pr. ko. Kokurewicz Helena

osk. z art.

2491 k.k. 4.7. 4.24. art. 7 k.k. B. 6. 1946 r.

Kraków

dnia

20 lutego

1943 r.

Skład sądu: przewodniczący

sędzia wojskowy

ławnik

sędzia wojskowy

ławnik

protokółant

pr. Góralski Stanisław

st. str. Szekciowski Tadeusz

str. Bogatek Rufina

sek. Ryba Włodzimierz

kpt. Góralowski Roman

Prokurator wojskowy - nie bierze udziału

Po wywołaniu sprawy jawią się:

oskarżony

jego obrońca:

doprowadzono przez
 eskortę M.O. z agencji
 w Krakowie

z wyboru
 adw. Kuciel Paweł

Przewodniczący sprawdza prawidłowość obsady sądu i ogłasza jego skład Oskarżony(cu)

zapytany(ą) co do jego(jej) stosunków osobistych podaje(ą)

Kokurewicz Helena, z przysługą i alibi
Huczkurak nr. 16. 5. 1923 r. w Łosowie Huczkurak
k. S. B. B., Polka, Polka, matka, matka, matka, matka
z dowodu mgr. Górala, matka, matka, matka, matka
stela z amunicją w Łosowie ul. Kocimierz
róż, miodziozłoty, miodziozłoty, miodziozłoty,
miodziozłoty, róż, miodziozłoty.

Oskarżony(eni) zapytany, czy doręczono lub odczytano mu(im) odpis aktu oskarżenia, oświadczając:

akt oskarżenia odczytano mi w dniu 14. II. 1953r.

Przewodniczący poucza osk. o prawie wyłączenia członków sądu: oskarżyciela i proto kółanta oraz zgłoszenia nowych dowodów. Osk. oświadcza(ją):

nie podnoszę nowych dowodów

Co do jawności postępowania

W myśl art 209 K.P.S.K. i art 207 K.P.S.K. rozprawa prowadzi się publicznie

Rozprawę prowadzi się jawnie. Osoby wezwane do sądu stawili się:

Nie stawili się:

- 1) Makusz - Włodzisław Dąbowski*
2) Makusz - Adamczyk Maria
1) Makusz - Lukasz Marian

Przewodniczący uprzedza świadków i biegłych o odpowiedzialności za nieprawdziwe zeznanie, sprawdza tożsamość, odbiera od świadków przyrzeczenie, poczym zarządza usunięcie ich z sali rozpraw.

Po wydaleniu się świadków przewodniczący zarządza odczytanie aktu oskarżenia.

Osk. zapytany, czy go zrozumiał, czy przyznaje(ją) się do zarzuczonego czynu i jakie wyjaśnienia chce(ją) złożyć, oświadcza:

akt oskarżenia zrozumiałam.

Do zarzuczonego mi czynu nie przynajmuję się, nie podnoszę się do niego i nie oskarżam:

Makusza - Włodzisława Dąbowskiego poznałam w Poznaniu w czerwcu 1950r. a w szpitalu gdzie wówczas przebywał mój ojciec.

Od tego czasu nie widywałam się z Makuszem i nie miałam z nim żadnych kontaktów.

O tym, że Makusz się ukrywa nie wiadziałam.

Wiosną 1951r. byłem na wakacjach u rodziny
w Łasku i razem z nią lub po prostu
zostawiając ją w domu, udałem się do kamienio-
łomu celem odwiezienia Makusza-
Broszki.

Niedziela i Makusz jest w kamienio-
łomu w jego majątku, gdzie pracują i
na skutek tego stam odwołania.

Na temat niezakończonych organizacji "władz"
i Makuszem nie rozmawiałem.

Kończąc 1951r. lub w pierwszym dniu
stycznia 1952r. byłem w Łasku i udzieliłem
do kamieniołomu do Makusza.

Moim planem Makusza nie było i nie było
a Jędrzejewski szliśmy w Warszawie i
z niego.

Makusz przeniósł mnie wózek abym był
a Warszawa udzieliła do am. ambasady M.S.P.
i podała list z jego dokumentami.

Moim wózek nie chce wyjechać z granic
i dlatego nie się dowiedziałem o wszystkim
co jest do możliwości.

Makusz przeniósł mnie oświadczenie
podanie tego oświadczenia i wszelkie
dokumenty przez Państwa państwa, gdyż
mogłyby zagrozić lub dostać się w ręce
władz, które niechciane państwa, - co
niezadowolone jest i które nie chce wyjechać
z granic.

Dokumenty te są ważne i ważne
winną być dla państwa i dla

musi do Łagru pracownika karkelu
w Kamieniu bama Maryja.

So baryjdu do baryjdu i akomodacji
i miedzy tam dokumenty dyktary.

Tamże jakby mianu i innych
miedzy tam dyktary dokumenty do
ambasady razem je spalić - nie
spalić tam je.

Salce do dokumenty miedzy tam
ich - mianu wólcas temperaturę
40 °C.

Muzyla tam i akomodacji karkelu
podam do am basady U.S.P.

So akomodacji tam, jak karkelu i tam
apokryfami wólcas, jak karkelu na
paprach i jak i miedzy tam i
do wólcas do Łagru. Tam dyktary
do mianu karkelu. Karkelu karkelu
tam i miedzy tam spalić tam, as so
jak karkelu karkelu, i karkelu i
miedzy tam ale miedzy tam
i karkelu karkelu.

Na karkelu karkelu karkelu
karkelu:

Jak karkelu mianu i karkelu
i karkelu ale mianu so karkelu
i karkelu karkelu do so karkelu.

Miedzy tam i karkelu miedzy
tam so karkelu i karkelu karkelu
i karkelu.

domiedria tam sie n'cedztwie.

By tam p'uchomana sie Makusz jest
wsoniekiem p'oradzam.

Na temat organizacji jest j'ur' n'p'as'it tam
x Makuszem niezdy uw'ob'uchomana tam.

Raz by P'elbi wy'padel m'z'cy m'oj'nie
u'ch'achowie j'ur' po m'iejem p'ow'racie
z w'nie'zary sie na k'urz r'ab'z'ot m'ime:

"co by p'ow'racia'la g'ol'z'ec' u'aleria do
organizacji?"

Je' al'by tam sie w'ow'ezas i k'ak'uz
os'niad'el m'ie' to x'ad' z j'ur' x'ed'my
i'ne' m'ez'it do p'o' to by sy p'uchomani
j'ek j'ie' m' to r'aw'ez'uje i'cy m'
u' m'ie' x'alerij.

Na by' t'ad'e ab'm'izy al' u'
w'j'ad'el:

Makusz by' charakteru a'p'od'z'el'g'
nego. Na temat j'ur' w'j'ad'el u'
g'ad'm'ie by' m'ez'cy k'ak'm' o'm'e
p'oi'nie x'ad'm.

Be' d'e x' u'ch'om'izy m'ie'z' m'it tam
u' i'z' k'wie'z' tam j'ur' k'ak'm'ie'k
organizacja.

Je'el'ie' k'hod'ie o' p'uc'z'it'ke do am' b'ez'ed'z'
u.S.P. to by' tam p'uchomana i' to x'z'
u'aleria k' w'f'ad'z' k'ak'm'uz. G'ol'z'ec' k'ak'm'
z' m'oi'it m'ie' o' g'm' u'uz'ej'it' p'ec'ez'it'
to g'm' sy d'om'z'it'la i' j'ur' tam u'
m'ie' p'ow'z'ad'ku.

jego sermania se skladuje (k. 64) siriadek
siriadka sermania se skladuje s k
re instrukcijsi udruzenem dok. nej stane
to maaj konvencijem je abg by ta
o trohen gody nuzkne abg vchodze
do ambasady se inuagioname.

k. 120-123 siriadek siriadka: vponu-
miamem dok. nej se jestem vstoupkem
organizaci ale dformizatu i jiri
po konvencii esk. nej s Wacraue.

Sermania se skladateem pned inkunatorem
lecj w abemosti ofisera sledcego idatego
mimogrem ich zimeic.

Na pytanu prokuratora siriadek sermanie.
ab. na pytanu mame po co chej wyekho
sa gradnice. Tmenarysem je to chejiz
x do hria vjkuj i looi hieny der. ab. na
pewedicia mi vovzas se abg by cy tam
majde leue vavmki.

Uprisnu do ambasady pravitkem je abg
dota mi odposci to maaj se ja
mau do ambasady pyjekat. Kipoly
ny tes kti x abg kadu pyjedno do mame
na kau kakt.

ab. nej monitem se i ambasadu pyjekat
mi odposci k. Sermania mejo pyjekat
do ambasadu abg Sermania pyjekat
kogod x ambasadu do mame.

Monitem ab. nej by vmane miedorgecena
puey di x palita je.

ab. na po konvencii monita mi se

zabraniam list idostawiam go arch-ue.
Na koponie jednego adresu mego.

I uważy na specyficzną naturę śniadka
nowego na obywateli ze zwróceniem
że bledztwa przewodniczący na zezwolenie
art. 222 § 1 K. A. S. S. odczytuje do uchwały
b. 45-47 - Śniadek oświadcza: domyślnie
nie jest listem aniżli dokumentem
organizacyjnym bez dodatkowego me-
tegodnia.

I uważy na to że ujęciem się śniadek
Kukawki Mariau, przewidywany a cyfrowy
wg ujęciem w Krakowie, a abstrakcyjnie
wydaje się na odczytanie jego reguł
że bledztwa tego przedstawia delegatów
przewodniczącego zarządu i protokół
do ujęcia konceptów w Krakowie
schemat przeprowadzenia przesłuchania
śniadka Kukawki Mariau co stanowi
podano do wiadomości.

Po przesłuchaniu śniadka Kukawki
go Mariau tego protokółu do dalszego
prowadzenia obywateli a przewodniczący
zarządu dalszy ciąg pracy prowadzą
dowodowego.
Za zgodą stanu odczytano protokół
przesłuchania śniadka Kukawki
Mariau ~~z~~ b. 148 i jego ocenę

реинтеграція к. 48-50.

Надалі у різку підсховує доводове
одержання:

к. 2 - протокол реєстрації

к. 5 - постановлення оформлення
архівних документів

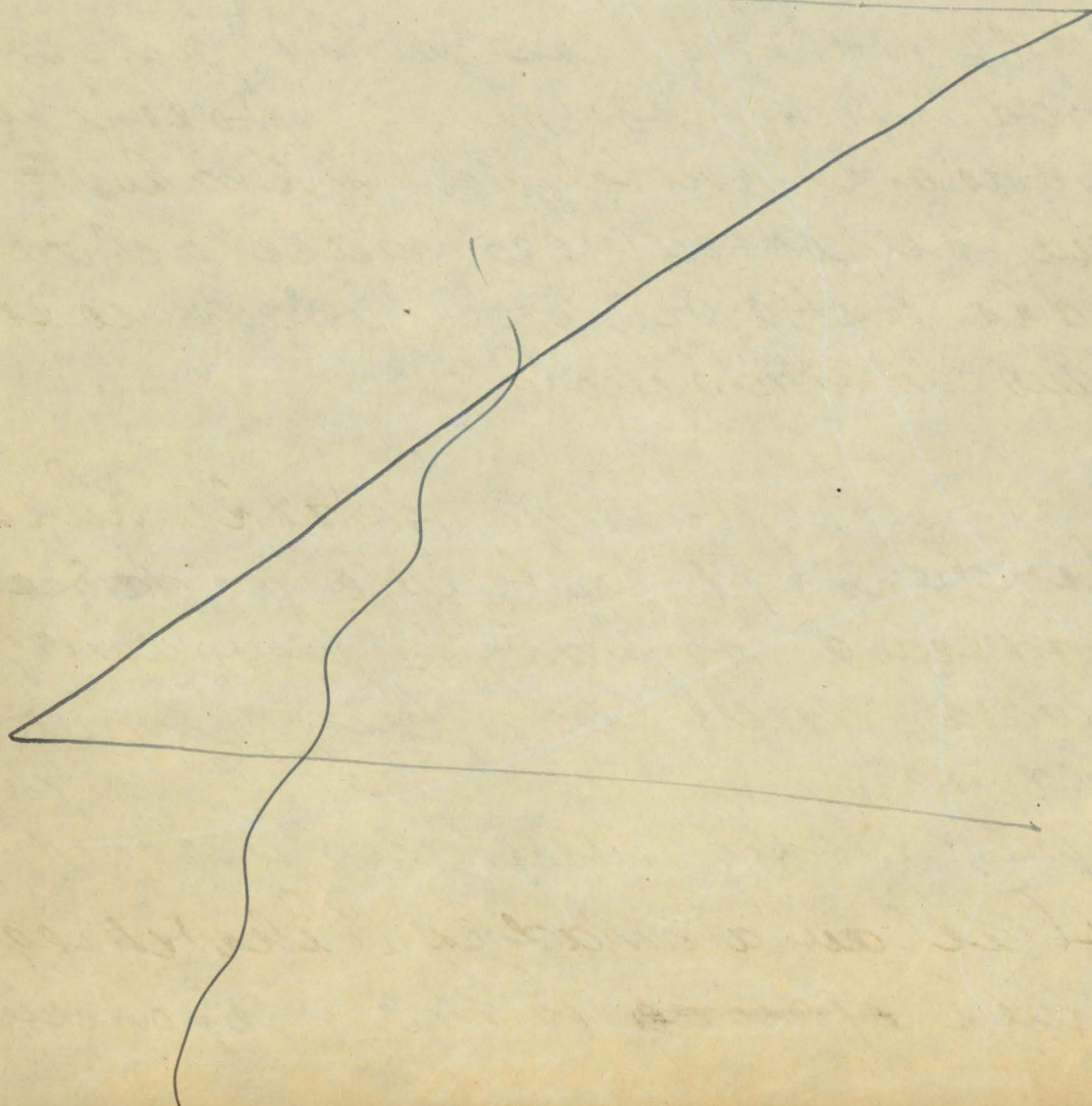
к. 55:56 - записи про карантин.

к. 119 - епідеміологічне оск. мед.

к. 133 - постановлення організації
справ до окремого поводження

Загальне вступне слово до к. 22284

к. 67-118. уривок про організацію
економічної матеріалів у ліжових



W 19 R O K
W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 21 lutego 1953r

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

W s k ł a d z i e:

przewodniczący: por. Kowalewski Stanisław
ławnik: st.strz. Dziekiowski Tadeusz
i ławnik: strz. Bogatek Antoni J.W.2308

w obecności prokuratora wojskowego kpt. Dorozowskiego Romana i obrońcy z wyboru adw. Wienera Maurycego, oraz przy udziale protokolanta sekr. Ryby Włodzimierza, rozpoznawszy sprawę:

cyw. Kukurewicz Heleny, c. Mieczysława i Olgi z domu Hnetyszak, ur. dnia 16 maja 1923 r, w Kosowie Huculskim Z.S.R.R., narodowości polskiej, obywatelki polskiej, panny, mającej wykształcenie wyższe, z zawodu mgr.farmacji, nieposiadającej majątku, stale zamieszkałej w Wałcu ul. Kościuszkowców 2, nieodznaczanej, sądowo niekaranej, bezpartyjnej, córki notariusza,

oskarżonej z art. 24 § 1 KKWP w zw.z art. 7 dekretu z dnia 13. VI.1946 r.

ustalił co następuje:

Z końcem miesiąca kwietnia 1952 r. organa Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie zlikwidowały kontrrewolucyjną organizację pod nazwą "Odwet Górski", działającą na terenie powiatu limanowskiego i nowosądeckiego. Herasztem kontrrewolucyjnej organizacji był Makusz - Woroniecz Zbigniew, narzeczony oskarżonej Kukurewicz Heleny.

Organizacja "Odwet Górski" w swej wrogiej działalności przeciwko Polsce Ludowej między innymi zajmowała się szpiegostwem na rzecz obozu imperialistycznego.

W tym też celu Makusz - Woroniecz, b. oficer "Armii Krajowej" zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową a dotyczące życia politycznego, gospodarczego, wojskowego i innego. - Zebrane wiadomości skompletował on w "serwis" wywiadowczy, który następnie miał być przekazany ambasadzie amerykańskiej w Warszawie.

Oskarżona Kukurewicz, c. notariusza, zapoznała Makusza - Woroniecha w 1950 r. w Poznaniu i od tego czasu utrzymywała z nim stale kontakt listownie bądź przez spotkania. W miesiącu

lutym 1952 r. oskarżona odwiedziła ukrywającego się Makusza w m. Kamienicy, pow. Limanowa. W trakcie prowadzonych rozmów Makusz - Woroniec powiedział oskarżonej, że podczas okupacji był oficerem "A.K.", że obecnie ukrywa się przed władzami za swą okupacyjną działalność, że ma zamiar wyjechać do Stanów Zjednoczonych i że jest członkiem kontrrewolucyjnej organizacji. Następnie prosił oskarżoną, by ta będąc w Warszawie doręczyła ambasadzie amerykańskiej kopertę z korespondencją. Oskarżona na prośbę Makusza - Woronicza wyraziła zgodę. Wobec czego Makusz - Woroniec udzielił oskarżonej instrukcji w jaki sposób ma doręczyć ambasadzie wspomnianą kopertę, która będzie zawierać materiały szpiegowskie. Między innymi powiedział oskarżonej, że musi zachować dużą ostrożność ponieważ osoby wchodzące do ambasady często są przez władze inwigilowane oraz polecił w wypadku niemożności doręczenia "listu" ambasadzie, by oskarżona go zniszczyła z uwagi na to by nie dostał się w ręce władz. Następnie polecił oskarżonej ażeby przyniosła mu ustną odpowiedź z ambasady na zawarte w dołączonym liście pytania. Wspomnianą wyżej kopertę z materiałami szpiegowskimi Makusz - Woroniec przesłał oskarżonej do Łącka przez swą łączniczkę Adamezyk Marię ps. "Szarotka". Przyniesioną kopertę przez Adamezyk Marię oskarżona odebrała, na kopercie tej nie było żadnego adresu a w środku znajdowały się materiały, których odpisy znajdują się w aktach sprawy na k. od 67-118. Oskarżona otrzymaną kopertę zabrała ze sobą do Warszawy celem wręczenia jej komuś z personelu dyplomatycznego ambasady amerykańskiej. Będąc w Warszawie oskarżona zachorowała i obawiając się by materiały szpiegowskie nie dostały się w ręce władz, podczas swej choroby, zniszczyła je.

Po powrocie z Warszawy do Łącka oskarżona zameldowała Makuszowi - Woronieczowi o zniszczeniu koperty wraz z materiałami.

Powyższy stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie wyjaśnień oskarżonej, zeznań świadka Makusza - Woronicza, Kukawskiego Mariana, Adamezyk Marii złożonych w śledztwie i na rozprawie oraz odczytanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Oskarżona na rozprawie nie przyznała się do zarzuczonego jej aktu oskarżenia czynu i wyjaśniła, że nie wiedziała o tym, że Makusz - Woroniec był członkiem kontrrewolucyjnej organizacji, że myślała, że koperta otrzymana od Makusza - Woronicza zawiera jego osobiste dokumenty potrzebne mu dla uzyskania zezwolenia wyjazdu za granicę.

Tej obronie oskarżonej Sąd nie dał wiary i uznał ją za wykrętną i oparł się w swych ustaleniach częściowo na wyjaśnieniach oskarżonej oraz na zeznaniach Makusza - Woronicza ze śledztwa. Makusz - Woroniec w swych zeznaniach ze śledztwa słuchany przez prokuratora zapedał/k. 120-124, że mówił oskarżonej o kontrrewolucyjnej organizacji oraz o tym, że materiały, które ma doręczyć ambasadzie stanowią dokumenty organizacyjne. Wprawdzie Makusz - Woroniec odwołał swe zeznania

ze śledztwa na rozprawie jednak nie potrafił wyjaśnić dlaczego w śledztwie zeznawał inaczej a na rozprawie inaczej. Makusz-Woroniecz starając się bronić oskarżoną ma niewątpliwie intres w tym, chociażby z tego względu, że oskarżona była jego narzeczoną, do której jak wynika z całokształtu sprawy miał pełne zaufanie wręczając jej materiały szpiegowskie i polecając jej nawiązanie kontaktu z ambasadą amerykańską.

Z tych względów Sąd uznał, że zeznania Makusza-Woronieczy ze śledztwa są prawdziwe i w powiązaniu z wynikami przewodu sądowego mogą stanowić dowód dla sprawy.

Sama oskarżona mająca wyższe wykształcenie /mgr. farmacji/, wiedząc o przestępczej przeszłości i obecnej działalności Makusza - Woronieczy zdawała sobie sprawę z tego, że Makusz-Woroniecz to wróg Polski Ludowej i że wykonując jego polecenia działa na szkodę Państwa.

Wyjaśnienia oskarżonej to nieudolne krętaństwo nie zasługujące pod żadnym względem na wiarę. Nie doprzyjęcie jest bowiem wyjaśnienie oskarżonej, że uważała materiały szpiegowskie otrzymane od Makusza-Woronieczy, za jego osobiste dokumenty. Przeczy temu zachowanie się samego Makusza-Woronieczy, który wręczając jej materiały szpiegowskie udzielił oskarżonej szczegółowej instrukcji w jaki sposób ma udać się do ambasady i wręczyć wspomnianą kopertę zawierającą "serwis wywiadowczy". Między innymi Makusz - Woroniecz polecił oskarżonej w wypadku niebezpieczeństwa ze strony władz zniszczyć dokumenty co rzeczywiście oskarżona zrobiła podczas swej choroby. Zniszczenie otrzymanych materiałów od Makusza-Woronieczy potwierdza niewątpliwie fakt, że oskarżona wiedziała o tym że ma doręczyć ambasadzie amerykańskiej materiały szpiegowskie, a nie uczyniła jedynie dlatego, że w tym czasie była chora.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że вина oskarżonej została w zupełności udowodniona a działanie jej wyczerpuje znamiona zbrodni z art. 24 § 1 KKWP w zw. z art. 7 Dekretu z dnia 13.VI.1946 r.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność obciążającą to, że oskarżona dopuściła się najcięższej zbrodni wobec Państwa i Narodu będąc człowiekiem o wysokim poziomie intelektualnym, której Państwo Ludowe umożliwiło ukończenie wyższych studiów i uzyskanie tytułu magistra.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał słaby stan zdrowia oskarżonej.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd kierując się przepisami art. 3, 240, 245 - 247 KWPK.,

o r z e k a:

Kokurewicz Helena, c. Mieczysława,

j e s t w i n n a,

że w miesiącu lutym 1952 r. daty bliżej nieustalonej w Kamienicy, pow. Limanowa i w Warszawie, działając na szkodę Państwa Polskiego usiłowała przekazać ambasadzie amerykańskiej

w Warszawie materiały zebrane przez Makusza-Woroniecha stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, lecz zamierzonego czynu nie dokonała z powodu choroby, -

cozym popełniła przestępstwo z art. 24 § 1 KKWP w zw.z art. 7 Dekretu z dnia 13.VI.1946 r. i za to,

s k a z u j e s i ę j ą,

w myśl art. 7 dekretu z dnia 13.VI.1946 r. na 13/trzynaście/ lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5/pięć/ lat, wraz z przepadkiem całego jej mienia na rzecz Skarbu Państwa w myśl art. 49 § 2 cyt. wyżej Dekretu.

W myśl art. 56 KKWP zalicza się skazanej na poczet orzeczonej kary więzienia okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 maja 1952 r. i od tego dnia liczy się okres odbywania kary.

Przewodniczący:



Za dnia: 1/

2/

Stwierdzam prawomocność orzeczenia z dnia 23 III 53. i jego wykonalność

w stosunku do skazanej (skarżonej) Konieczna Helena c. Mieczysława

Kraków, dnia 9

Kwiecień 1953r.

Sędzia:

Najm. Sąd Wojsk. w Krakowie dnia 23. III. 53r. postanowił:

Skarżącą rewizyjną skarżonej i obrońcy wojskowego, porostawiać bez uwzględnienia, a wyrok Woj. Sądu Rej. w Krakowie z dnia 21. II. 53r. utrzymać w mocy.

Przewodniczący: S. OS. 1952r.

Konieczna: S. OS. 1965r.



Post. z 9/12 55 Woj. Sąd Rejonowy Kraków w myśl art. 18 § 1 KKWP w zw. z art. 86 § 2 KKWP w sprawie skazanej na 5 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat i 4 m. więzienia

Sąd

-157-

Wojskowy Sąd Rejonowy
w Krakowie

23 II 1953 r.

Sr. 69/53

Do Maciejka Hujewicza

W a/a

21 lutego 1953 r.

Zawiadamiam, że wyrokiem tutejszego Sądu z dnia
został (i) skazany (i) na:

karę więzienia	utrata praw przez okres	przepadek mienia	
<u>Łokkarski Helena 13 lat</u>	<u>5 lat</u>	<u>Łokk</u>	tak — nie

<u>aktywny</u>			tak — nie
			tak — nie

1) W. U. B. P. Wzrost
2) Wzrost Wzrost
3) a/a

PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI
dnia 24 II 53
Kluc

Zespół Adwokacki Nr. 6
w Krakowie, Grodzka 40
Telefon 591-02
ADWOKAT I OBRONCA WOJSKOWY
Mgr MAURYCY WIENER

P. II 166/52 *153*

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie	
Wpłynęło dn.	2 MAR 1953
Nr.	4.61/53
Zat.	<i>kontaryj 28/40</i>

8000

Do

Najwyższego Sądu Wojskowego

w Warszawie

przez

Wojskowy Sąd Rejonowy

w Krakowie

Sr.61/53.

Oskarżona : Helena K o k u r e w i c z, córka Mieczysława a proście
tymczasowym w Więzieniu Montelupich w Krakowie działająca
przez obrońcę Mgr Maurycego Wienera, adwokata w Zespole
Adwokackim Nr.6. w Krakowie ul.Grodzka 40.

SKARGA REWIZYJNA

oskarżonej od wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie
z dnia 21. lutego 1953 r. Sr.61/53.

trzykrotnie.

1953 r. Nr 61/53 uznający oskarżoną Helenę Kokurewicz winną przestępstwa z art. 24 k.p.w. i karze z art. 7 dekretu z dnia 13.6.1946 r. i orzekający karę więzienia przez 13 lat oraz kary dodatkowe konfiskatę mienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez 5 lat zaskarża oskarżona niniejszą skargą rewizyjną z przyczyn wymienionych w art. 270 ust. c/ i d/ KWPK. i wnosi o uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I. do ponownego rozpoznania - względnie o złagodzenie kary.

U z a s a d n i e n i e .

Przewód sądowy nie dał dostatecznych podstaw do przyjęcia by oskarżona dopuściła się czynów zarzucanych jej aktem oskarżenia. W szczególności z wyjaśnień złożonych na rozprawie przez świadków: Marii Adamczyk, Mariana Kukawskiego i Zbigniewa Makusza Woronicza wynika, że oskarżona nie miała najmniejszej świadomości o istnieniu zbrodniczej i wrogiej Państwu organizacji "Odset Górecki", gdyż żaden z tych świadków nigdy jej o tym nie mówił ani nie dał żadnych podstaw do przypuszczenia z jej strony o istnieniu takiej organizacji i należeniu do niej tychże świadków, a przede wszystkim jej b. narzeczonego świadka Zbigniewa Makusza Woronicza.

Z zeznań tegoż ostatniego świadka pokrywających się z wyjaśnieniami oskarżonej wynika, że oskarżona nie miała najmniejszej świadomości o tym, by wręczona jej celom przekazania ambasadzie amerykańskiej w Warszawie koperta zawierała materiały szpiegowskie. Natomiast z depozycji tych wynika, że świadek ten zeznał przed nią, że celem poprawienia sobie warunków materialnych względnie zdobycia pieniędzy dla założenia w przyszłości wspólnego ogniska domowego - zamierza udać się za granicę, a koperta przedmiotowa zawiera jego osobiste dokumenty

na podstawie których chce się starać w tejże placówce dyplomatycznej uzyskać paszport czy wizę na wyjazd. Z polecenie zniszczenie tej koperty w wypadku gdyby oskarżona nie była w możności ją doręczyć adresatowi tłumaczy jej perfidnie tym, że gdyby mu się nie udało wyjechać, a władze dowiedziałyby się o jego zamiarze wyjazdu mogaby rzekomo mieć z tego powodu jakieś nieprzyjemności.

Tymi momentami kierując się - oskarżona gdy nie udało się jej z powodu choroby oddać koperty we wskazane miejsce - zniszczyła ją, a po przyjeździe do Łucka zawiadomiła o tym Woronicza.

Z powyższych depozycji wynika również, że oskarżona odmawiała Woronicza od tegoż wyjazdu namawiając go na pozostanie w kraju i szukanie uczciwego zajęcia - co przemawiałoby też za tezą, że uważała iż koperta ta ma tylko związek z planowaniem wyjazdu Woronicza za granicę. Jak wyjaśniła oskarżona na rozprawie Woronicz miał charakter despotyczny, a że ponadto był chory nie chciał mu się sprzeciwiać licząc się w duchu tym, że i tak nie uda mu się uzyskać zezwolenia na wyjazd.

Jeśli do powyższego dodać, że oskarżona nie orientowała się w ogóle w trybie załatwiania spraw związanych z wyjazdem za granicę i nie wiedziała o tym, że w pierwszym rzędzie obywatel winien zwrócić się o paszport do właściwych władz swego kraju, a następnie dopiero po wizę do władz tego państwa do którego zamierza wyjechać - to można przyjąć jako wiarygodne jej tłumaczenie się odnośnie powyższych okoliczności.

Z wyjaśnień oskarżonej popartych zeznaniami świadka Woronicza wynika również, że dopiero pod koniec ich znajomości tuż przed aresztowaniem tenże zaszyła ją jakoby w ściebie coby powiedziała na to, gdyby on należał do nielegalnej organizacji - a gdy ona na to obruszyła się wyjaśnił, że tylko żartował.

Okoliczności powyższe wskazują raczej za tym, że oskarżona

nie działała w świadomości, że pomaga szpiegowi w jego niecznej r
a w każdym razie, że nie miała jeszcze żadnych podejrzeń co do
ronicza w chwili wzięcia od niego przedmiotowej koperty i dlate
wnioski z art. 270 ust. c/ są uzasadnione. Pozostaje otwartą kwes
czy oskarżona po zakomunikowaniu jej przez Woronicza wiadomości
leżeniu przeseń do nielegalnej organizacji - powinna była przyji
wiadomość jako wiarygodną i postąpić zgodnie z przepisem art-18
tu z dnia 13 czerwca 1946 r. - Ta okoliczność która mogłaby mieć
wpływ na zmianę kwalifikacji czynu oskarżonej - nie została w te
przewodu sądowego należycie wyjaśniona.

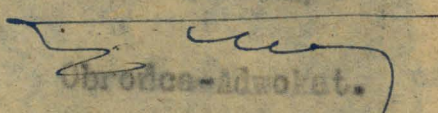
W każdym razie kara wymierzona oskarżonej jest niewspół
mierna do popełnionego przez nią czynu przestępczego.

Całość sprawy wskazuje wyraźnie, że oskarżona była li t
ślepych narzędziem w ręku tak perfidnego zbrodniarza jak Zbigniew
Woronicz. Jej droga życia przed fatalnym dla niej poznaniem się z
niczem była prosta i pozytywna, ukończyła studia farmaceutyczne,
za korespondentki przydział pracy i miała takową rozpocząć w swojej d
dzinie.

Woronicz wykorzystał w sposób nieczny i okrutny jej wilo
cie i przywiązanie do niego. Korzystając z jej niezręczności i nie
domości wciągnął ją w orbitę swych przestępstw.

Okoliczności powyższe przemawiają za łagodniejszym wymia
kary o co niniejszym wnosi.

Za oskarżoną :


Obródca-Adwokat.

POSTANOWIENIE

Najwyższy Sąd Wojskowy, dnia 23 marca 1953 r. w Warszawie
w składzie :

Przewodniczący: płk. Tomaszewski Aleksander
Sędziowie: ppłk. Gołębiowski Zdzisław
mjr. Waszkiewicz Józef

rozpoznał na posiedzeniu niejawnym na skutek skarg rewizyjnych obrońcy wojskowego adwokata Maurycego Winera i samej skazanej wniesionych na wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 21 lutego 1953 r. sprawę Kokurewicz Heleny c. Mieczysława skazanej za przestępstwo z art. 24 § 1 KKWP w związku z art. 7 Dekretu z dn. 13.6.1946 r./Dz.Ust.R.P.Nr.30 poz.192/ na karę trzynastu lat więzienia, utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na czas pięciu lat oraz przepadku całego mienia za to, że w miesiącu lutym 1952 r. w Kamienicy, pow. Limanowa i w Warszawie, działając na szkodę Państwa Polskiego usiłowała przekazać ambasadzie amerykańskiej w Warszawie materiały zebrane przez herszta związku kontrrewolucyjnego "Odwet Górski" Makusza-Woronicza Zbigniewa, zawierające tajemnicę państwową i wojskową /k.67-118/, lecz zamierzonego czynu nie dokonała z powodu choroby.

Obrońca w skardze rewizyjnej wnosi o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, względnie o złagodzenie kary wywodząc, że przewód sądowy nie dał dostatecznych podstaw do przyjęcia by oskarżona miała świadomość o istnieniu zbrodniczego i wrogiego Państwo związku "Odwet Górski" oraz, że koperta, którą miała przekazać ambasadzie amerykańskiej w Warszawie, zawierała materiały szpiegowskie, że skazana, ufając świadkowi Makuszowi-Woroniczowi Zbigniewowi, była przekonana, iż stara się w ambasadzie amerykańskiej o wizę na wyjazd i w tym celu prosił skazaną, aby doręczyła jego osobiste dokumenty, potrzebne do uzyskania tej wizy, że w toku przewodu sądowego nie została należycie wyjaśniona kwestia, czy skazana po zakomunikowaniu jej przez Makusza-Woronicza Zbigniewa wiadomości o należeniu przezeń do związku kontrrewolucyjnego, powinna była przyjąć tę wiadomość jako wiarogodną i postąpić zgodnie z przepisem art. 18 § 1 cyt. Dekretu z dnia 13.6.1946 r., że w każdym bądź razie wymierzona kara jest zbyt surowa, gdyż skazana była tylko ślepym narzędziem w ręku perfidnego zbrodniarza, który w nieczyny sposób wykorzystując silne uczucie i przywiązanie do niego, wciągnął ją w orbitę swych przestępstw.

Skazana w skardze rewizyjnej powołując się na to, iż jest chora na gruźlicę płuc, prosi o rewizję procesu.

Najwyższy Sąd Wojskowy, po wysłuchaniu sędziego-sprawozdawcy ppłk. Gołębiowskiego Zdzisława i obrońcy wojskowego adwokata Ogrodzkiego K. o uwzględnienie skargi rewizyjnej oraz ustnego wniosku prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej ppłk. Orlińskiego Jana o utrzymanie wyroku w mocy, rozważył, co następuje:

Skazana jest osobą dorosłą /ma trzydzieści lat/, posiada wyższe wykształcenie /magister farmacji/. Jest więc wyrobiona życiowo i uświadomiona politycznie. Wiedząc, że, jak to sama przyznała w toku śledztwa, iż Makusz-Woronicz Zbigniew jest przedwojennym oficerem, że w czasie okupacji był w A.K., oraz że obecnie ukrywa się przed władzami bezpieczeństwa, skazana nie miała najmniejszej podstawy do tego, aby nie wierzyć, iż jest on członkiem "nielegal-
..../..

nej organizacji", co jej sam zakomunikował. Wiadomość ta dla skazanej powinna być tym bardziej wiarogodna, gdyż wyjaśniła w toku śledztwa, że uważała, iż Makusz-Woronicz Zbigniew może być odpowiednim materiałem na członka nielegalnej organizacji.

Sąd I instancji słusznie nie dał wiary obronie skazanej, iż była przekonana, że Makusz-Woronicz Zbigniew stara się o wizę w ambasadzie U.S.A. i w tym celu prosił skazaną, aby doręczyła w ambasadzie U.S.A. jego osobiste dokumenty. Obronie tej bowiem przeczą złożone w toku śledztwa i na rozprawie zeznania przez świadka Makusza-Woronicza Zbigniewa, z których wynika, że skazana wiedziała, iż w paczce, którą miała przewieźć i doręczyć w ambasadzie U.S.A., znajdują się "materiały organizacyjne". Skoro skazana wiedziała, iż Makusz-Woronicz Zbigniew jest członkiem związku kontrrewolucyjnego, to miała świadomość, iż "materiały organizacyjne", które miała doręczyć ambasadzie U.S.A. są to materiały szpiegowskie.

Skazana nie była "ślepy m narzędziem w rękę perfidnego zbrodniarza, który, w nieczyny sposób wykorzystał jej silne uczucie i przywiązanie do niego", jak to wywodzi obrońca. Gdyby tak było to skazana nie ułatwiałaby mu możliwości "wyjazdu za granicę". Z okoliczności zaś sprawy wynika, iż skazana orientowała się w przestępczej działalności Makusza-Woronicza Zbigniewa, a zatem nie kierowała się wyłącznie uczuciem do niego, a działała świadomie na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Udzielała ona pomocy do dokonania najcięższej zbrodni, jaką jest zdrada Ojczyzny. Z uwagi na powyższe oraz wysoki poziom rozwoju umysłowego skazanej Najwyższy Sąd Wojskowy nie znalazł podstaw do złagodzenia wymierzonej jej kary.

Z tych zasad Najwyższy Sąd Wojskowy na mocy art. 268, 271 § 2 KWPK

p o s t a n o w i ł :

skargi rewizyjne skazanej i obrońcy wojskowego pozostawić bez uwzględnienia, a wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 21 lutego 1953 r. w sprawie Kokurewicz Heleny c. Mieczysława utrzymać w mocy.

2/2

Przewodniczący: *[Signature]*
Sędziowie: *[Signature]*
[Signature]

BT/3891



(Pieczęć nagłówkowa)

Kraków dnia 5.V. 1953 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie
- 8 MAJA 1953
Wpłynęło dn. _____ r.
Nr _____
Zał. _____

Do

Naczelnika Więzienia

w Krakowie

NAKAZ WYKONANIA KARY

1. Załączony odpis prawomocnego wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie z dnia 21.2.1953 znak akt Sr.61/53
w sprawie skazanego KOKUREWICZ Heleny
z domu c.Mieczysława i Olgi z domu Hnetyszak
urodzonego dnia 16.V.1923 r. w Kosowie Huculskim

przesyłam do wykonania:

2. Kara 13 (trzyнадцать) lat ^{więzienia*)} ~~XXXXXX~~ ^{miesięcy} ~~XXXXXX~~ ^{aresztu} ~~XXXXXX~~ liczy się
od dnia 5 maja 1952 r.
do dnia 5 maja 1965 r.

3. Tegoż Kokurewicz Helenę
w dniu 5 maja 1965 r. po odbyciu kary zwolnić
i skierować do miejsca zamieszkania

4. Zawiadomienie o rozpoczęciu odbywania kary i obliczeniu terminu ukończenia
kary przesłać do Wojskowego Prokuratora Rejonowego
w Krakowie do akt Nr W 140/53

5. Zawiadomienie o ukończeniu odbywania kary i zwolnieniu skazanego oraz wszel-
ką korespondencję dotyczącą wykonania kary kierować do Wojskowego Prokuratora
Rejonowego

w Krakowie do akt Nr W 140/53, który sprawuje nadzór
nad wykonaniem powyższej kary.

Sporządzono w 3 egz.

Egz.Nr.1 adresat

Egz.Nr.2 WSR.w Krakowie

Egz.Nr.3 a/a.

Zał.: 1

M. P.



Podprokurator
Wojskowej Prokuratury Rejonowej
w Krakowie

(Podpis Prokuratora Wojskowego)

Zaborski Roman

*) Zbędne skreślić

Kraków, dnia 31. V. 1933.

164

Wigimarka

Kokusewicz Helena

córka Mieczysława ur. 16. V. 1913.

Kraków

C. W. M. Montelupich 7

Wieżnia w Krakowie			
L. A. ADMINISTRACYJNY			
Wydano	1	7.	1933
Nr		ref.	ct 3

Wydano: 3. VI. 1933
Do

Rejonowego Sądu Wojskowego
w Krakowie.

Prośba

Upokojnie proszę o udzielenie mi zezwolenia
na widzenie bez siatki z moim narzeczonym
Zbigniewem Makusem - Woronierem synem Ryndarda
urodzonym 2. V. 1916, który o ile mi wiadomo przebywa
wówczas na terenie Tutejszego więzienia.

Proszę swoją motywację tym, że regulamin
więzienny przewiduje widzenie bez siatki w obecności
funkcjonariuszy więzienia.

Kokusewicz Helena

Znak akt Sr. 58/53...

165

Wojakowski Sąd Rejonowy
(pieczęć nagłówkowa)

Kraków 22 sierpnia 1953 r.
Nr .. dnia ..

19

Do

Kokurewicz Helena

w ... Kraków, Więzienia Montelupich

Z a w i a d o m i e n i e o załatwieniu prośby o ułaskawienie

Zawiadamiam, że prośba o ułaskawienie W a s z e

..... postanowieniem tut. Sądu — ~~zarządzeniem~~ —

z dnia 13 sierpnia 1953 r. nie nadano dalszego biegu.

Ponowna prośba o ułaskawienie wyż. wym. nie może być wniesiona przed upływem 6 mies.

Na powyższe postanowienie — ~~zarządzenie~~ — przysługuje środek odwoławczy.

Wzór 84

Dz. IX, zał. 32. Druk. Wyd. MON w Łodzi — 277 CW-2019

.....
(podpis)

Akta

Wiernińska

Kokurewicz Helena

Kraków, Montelupich 7.

Kraków, dnia 7 maja 1953.

166

Prośba

Wieżenie w Krakowie	
8. V 1953	
zał.	ref.

Do

Obywatela Przewesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta
w Warszawie

Wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego w Krakowie nastawem skazane w dniu 21 lutego 1953 r. na karę 13 lat więzienia za przestępstwo z art. 24 K.K.W.S. w związku z art. 7. (chcąc udzielenia pomocy wpięgowi).

Sprawa moja przedstawia się następująco:

W styczniu 1952 r., wyjeżdżając do Warszawy w sprawie swojej rodziny, byłem u mojego narzeczonego Zbigniewa Makusa - Woroniera, by się z nim porozumieć. Prosił mnie wtedy o napisanie listu do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie, wyrażającego, że pragnie wyjechać za granicę. Nie podejrzewając niczego, z listem tym udałem się do Warszawy. Listu tego jednak nie doręczyłem, wskutek ciężkiej choroby, lecz misserem go, cięząc się, że moje narzeczonej mój zamiar swój plan wyjazdu i zostanie ze mną w kraju.

O tym, że biorąc list, popełniałem przestępstwo, nie myślałem, gdyż narzeczonej mój nigdy nie zdradził się przede mną z jakiegokolwiek doświadczenia antypaństwowym.

W dniu 4 maja 1952 r. zostałam arestowana i dopięto na śledztwie dowiedzielać się całej sprawy, oraz rozstrzygnąć ostatecznie całą sprawę.

Imię Ten rok, który przesiedziałam w więzieniu i przeszedłam siebie i całą sprawę, - poznałam ile tego mogłam urobić, chociaż w nieświadomości, i postanowiłam zmienić swe dotychczasowe życie, by wyplając swą pracę wynagrodzić te kłopoty, które mogły wynikać z mej nieświadomości.

Od chwili mej ciężkiej choroby w Warszawie (ostre ropalenie płuc i opłucnej), która powstała u mnie w grudniu, leczę się w więzieniu.

Proszę uprzejmie Obywatela Prewodniczego Rady Ministrów Bolesława Bieruta, jak ojciec mego, o skomysłowanie z prawa Łaski i darowanie mi, jeżeli nie w całości, to chociaż w części mojej kary.

Ze swej strony dodaję, że solidna i uciążliwa praca potrafię dowieść, że zasługuję na tę Łaskę.

Helenie Kokuniewicz.

Zapisek urzędowy
Post. Sądu (z ot. pos. niej z dn. 13. 8. 1953
poz. _____) poostawiono prośbę bez biegu
bez uwzględnienia.

Protokulants

EG

Krakow dnia 17.VI.1953 r.

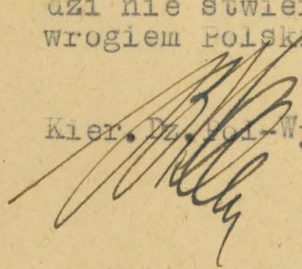
O P I N I A

168

Wiezniarka karna KOKUROWICZ Helena s. Mieczysława ur. dnia 16. 5. 1923 r. oskarżona z art. 86 § 1 KKWP na 13 lat więzienia.

Okres odbywania kary w tut. Więzieniu przez w/w nie daje podstaw do poznania jej negatywnego stosunku do Polski Ludowej. Wśród więźni na celi do pozytywnych wypowiedzi jest bierna, sama zaś nie wyraża ^{się} że ja to nie interesuje, tym samym unika przekonywania ze strony Adm. Więzienia, wykazując się w tym kierunku opanowana a zarazem obojętna na wszystko. Jej wroga działalność na wolności gdzie wyłącznie obcowała z wrogiem środowiskiem sama będąc wrogiem, Polski Ludowej, zaś analiza za jej postępowania dała do zrozumienia postępowania ~~wraz~~ w Więzieniu, posiadając wysoki poziom intelektualny. Zainteresowana jest czytaniem książek i prasy lecz dla rozmańczenia czasu w odbywaniu kary. Za popełnione przestępstwo skruchy nie okazuje.. Do Polski Ludowej jakkolwiek wrogich wypowiedzi nie stwierdzono, jednak postępowanie jej wykazuje że jest wrogiem Polski Ludowej.

Kier. Dz. Pol-Wych



Maezeinik Więzienia

201-11002

ARREST

OPW W

52 volumes

Wojewódzki Sąd Rejonowy
w Krakowie

195⁴... г.

DEU.

oi.

r akt sprawy: Sądowej
Prokuratorskiej

Sr. 61/53

sięga więźniów

Nr

4445/53

Do

Wagser Sod Rej.
Wagser Sod Rej.

niepotrzebne skreślić

— 13

zam. 675 - 6.XI. 52 Drukarnia Nr 3

Wpłynęło dn.

Zawiadomienie

Nr o przeniesieniu więźnia

Zał.

Wieżień

Polakiewicz Helena

znajdujący się w więzieniu tut. z powodu

Transportation

został dziś wysłany do

Quieren

W

Knowledgewise

NACZELNIK WIEZIENIA

WIEZIENIE
W FORDONIE

-174-

WIEZIENIE

ARESZT

W. Bydgoszcz

oj. -r-

Pr akt sprawy

Pr księgi więźniów

OPW w

Fordomie

Dnia

18.3

1955 r.

Do

Wojk. Sąd Rejonowy

W

Krakowie

Komunikuje, że więzień

o imieniu

Kokngewicz Halina

urodzony dnia 6.5.1983 r. w Kosow

osadzony w dniu 18.3.1951 r. o godz. 12 w tutejszym

więzieniu rozpoczął odbywanie kary 13 lat

z wyroku Sądu Wojk. Rejon. w Krakowie

Obliczenie kary { początek: dn. 5.5.1952 r. } godz. 11⁰⁰
{ koniec: dn. 5.5.1965 r. }

Proszę o potwierdzenie zgodności obliczenia kary.

Naczelnik (Kom.) jednostki więziennej

* niepotrzebne skreślić.

Wzór DW-22. Zawiadomienie o rozpoczęciu wykonywania kary.

WOJEWÓDZKI URZĄD
BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
w Bydgoszczy

BB-B-2992/54

*Wpłynęło do
2.10.55
Wojewódzki Urząd
Bezpieczeństwa Publicznego
Jury*

Wojewódzki Sąd Garnizonowy
w Krakowie
Wpłynęło dn. 1 PAZD 1955
Nr. 61/53
Załącznik Do
Wojewódzkiego Sądu Rejonowego

Bydgoszcz, dnia 22. września 55r.
"Ścisłe tajne"

182

W/ K r a k o w i e

Proszę o przysłanie do wglądu akt sprawy
p-ko Kukurewicz Halinie o. Mieczysława i Olgi zd. Hnetyszak
ur. 16.V.1923r. w Kosowie Huculskim, która za przestępstwo
z art. 7 Dekretu z dnia 13.VI.1946r. została skazana na
13-cie lat więzienia.
Według posiadanych przez nas danych w/w-na obecnie przebywa
w Ośrodku Pracy Więźniów w Kamińsku.
Po wykorzystaniu акта sprawy zostaną Wam zwrócone.-
Sprawa pilna

Wyk. w 2 egz. BJ/FW
egz. 1-adresat
egz. 2-a/a

K-180

Z-ca Kierownika Wojewódzkiego Urzędu
do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego
w Bydgoszczy
JJZ

Nr Sr. 61/53

10 "sierpnia" 1955 r.

P R E Z E S

NAJWYŻSZEGO SADU WOJSKOWEGO

W WARSZAWIE

W załączeniu przedkładam akta sprawy
Sr. 61/53 p-ko KOKUREWICZ Helena c. Mieczysława wraz z prośbą
skazanej o poddanie sprawy nadzwyczajnej rewizji.

W prośbie swej skazana podnosi zarzut
wymierzenia jej niewspółmiernie surowej kary.

Kukurewicz Helena c. Mieczysława skazana
została wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Krakowie
z dnia 21.02.1953 r. Sr. 61/53 za przestępstwo z art. 24 §1
K.K.W.P. w zw. z art. 7 M.K.K. popełnione w ten sposób, że
w m-cu lutym 1952 r. w Kamienicy pow. Limanowa i Warszawie
usiłowała przekazać ambasadzie amerykańskiej materiały
stanowiące tajemnicę państwową a zebrane przez Makusza -Woroni-
cza, - na karę 13 lat więzienia z utratą praw na 5 lat
i przepadkiem mienia.

Ustalenia na których Sąd I instancji oparł
wyrok skazujący jak też przyjęta kwalifikacja prawna w świetle
materiałów sprawy nie budzą wątpliwości.

Mając jednakże na uwadze to, że skazana
działała prawie wyłącznie pod wpływem stosunku osobistego
łączącego ją z Makuszen-Woroniczem, a skutek przestępny nie
został osiągnięty gdyż skazana sama zniszczyła dostarczone
jej materiały należy uznać wymierzoną jej karę za niewspół-
miernie surową.

Wobec powyższego istnieją podstawy do podda-
nia sprawy nadzwyczajnej rewizji w kierunku złagodzenia kary.

Powyższe przedstawiam do decyzji.

Zak. akta

Wyk. por. N.J.

S Z E F
WOJSKOWEGO SADU GARNIZONOWEGO
W KRAKOWIE

PRZYJĘTO DO EKSPEDYCJI

dnia

10. 08. 55

st. eksped. jwg

Nr

(Pieczęć nagłówkowa)

Kraków

15/XII

55

, dnia 194 r.

Do

Komendanta O.P.W. Kamińsk
p-ta Górno i Łowickie
xx woj. Olsztyńskie
w

NAKAZ ZWOLNIENIA

KOKUREWICZ HELENA

1. Nazwisko i imię
2. Imiona rodziców i nazwisko rodowe matki
Mieczysław i Olga Hnetyszak
3. Data i miejsce urodzenia (gmina powiat)
16 maja 1923r. Kosów Huculski
4. Stałe miejsce zamieszkania
Wałcz ul. Kościuszkowców 2
5. Stopień wojsk. i przynależność służb.

osadzony w więzieniu na mocy postanowienia Wojskowego
Rejonowego w Krakowie

Prokuratora

12 maja 1952r.

Pr. II. 94/52

z dnia

nr

86§1 i 2 KWKP

w sprawie o przestępstwo z art.

postanowienia Zgromadzenia Sędziów Najwyższego
winien być na mocy
Sądu Wojskowego z dnia 9 grudnia 1955r. Zg. Og. 1004/55

niezwłocznie wypuszczony na wolność i skierowany do
stałego miejsca zamieszkania

o ile nie podlega zatrzymaniu w innej sprawie.

O zwolnieniu należy powiadomić Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie.
Treść postanowienia proszę podać do wiadomości w/w.

Załącznik 1

(M. p.)

(Podpis)

Bydgoszcz dnia 23.1.1956r.

-195-

Urząd Wojewódzki Opatrz
A. A. JURASZ
Bydgoszcz
A. O. Skłodowska

W/88/36/55

Wojskowy Sąd Garnizonowy
w Krakowie
Wpłynęło dn. 26. STYCZ 1956
Nr. 61/53
Za.

POUFNE

Wojskowy Sąd Garnizonowy
w K r a k o w i e

W związku ze złożonym podaniem przez Ob. KOKUREWICZ
Helenę w sprawie przyjęcia do pracy - Dyrekcja Wojewódzkiego
Szpitala Ogólnego w Bydgoszczy prosi o podanie szczegółowej
opinii o w/w.

Kierownik ref. Kadr

M. Lange
M. Lange

Wicedyr. do spraw administrac.

Łożarczyk
(Fels. Łożarczyk)

-196-

Wojewódzki Sąd Garnizonowy
w Krakowie

Dr. 61/53

Nr I 1956 r.

Szpital Wojewódzki Ogólny
im. A. Jurasza
Referat Kadr
w
Bydgoszczy
ul. Skłodowskiej.

W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 23 stycznia 1956 r. L.VII/88/26/55 zawiadamiam, że Kokurewicz Helena c. Mieczysław była skazana przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie wyrokiem z dnia 21 lutego 1953 r. za popełnienie przestępstwa z art. 24 § 1 KKWP w zw. z art. 7 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r. na karę 13 lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat i przypadkiem mienia. Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego postanowieniem z dnia 9 grudnia 1955 r. Nr. Zg.Og.1004/55 zmieniło wyrok przez poprawienie kwalifikacji na art. 18 § 1 MKK do 86 § 2 KKWP i złagodziło karę do 5 lat więzienia bez kar dodatkowych i dalsze jej złagodzenie na mocy ustawy amnestyjnej z 1952 r. do kary 3 lat i 4 miesięcy więzienia.

PRZYJĘTO DO KRSIEDYCJI

data 29.01.56

st. ekspedytor

SZEF
Wojskowego Sądu Garnizonowego
w Krakowie

Mielnik Bazyle
podpułkownik

W Y R O K
W IMIENIU POLSKIEJ DEMOKRACJI I PRAW

Kraków, dnia 21 lutego 1953r

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

W k ł a d z i e:

przewodniczący: por. Kowalewski Stanisław
kownik: st. str. Dziakowski Tadeusz
i kownik: str. Bogatek Antoni J.W. 2308

w obecności prokuratora wojskowego kpt. Dorosławskiego Romona i obrońcy z wyboru adw. Wianora Kaurycygo, oraz przy udziale protokolanta oskr. Byby Włodzimierza, rozpoznawszy sprawę:

cyw. Kukurewicz Heleny, s. Mieczysława i Olgi z domu Hnetyszak, ur. dnia 16 maja 1923 r. w Kosowie Husulańskim Z.S.R.R., narodowości polskiej, obywatelki polskiej, panny, mającej wykształcenie wyższe, z zawodu mgr. farmacji, nieposiadającej majątku, stale zamieszkałej w szkolu ul. Kościuszkowej 2, nieślubnej, sądowo niekaranej, bezpartyjnej, córki notariusza,

oskarżonej z art. 24 § 1 KKSP w zw. z art. 7 dekretu z dnia 13. VI. 1946 r.

ustalił co następuje:

Z końca miesiąca kwietnia 1952 r. organa Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie zlikwidowały kontrrewolucyjną organizację pod nazwą "Oświecenie", działającą na terenie powiatu limanowskiego i nowosądeckiego. Naczelnym kontrrewolucyjnej organizacji był Makusz - Woronicki Zbigniew, naczelnym oskarżonej Kukurewicz Heleny.

Organizacja "Oświecenie" w swojej wrogiej działalności prowadziła Polaków i cudzoziemców między innymi do wojoskowania na rzecz obywateli imperialistycznego.

W tym celu celu Makusz - Woronicki, b. oficer "Armii Krajowej" zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową o działalności życia politycznego, gospodarczego, wojskowego i innego. Zebrane wiadomości skompletował on w "serwisie wywiadowym", który następnie miał być przekazany służbom amerykańskiej w Warszawie.

Oskarżona Kukurewicz, s. notariusza, karowna Makusza Woronickiego w 1950 r. w Poznaniu i od tego czasu utrzymywała z nim stałe kontakty listownie oraz przez spotkania. W miesiącu

lutym 1952 r. Oskarżona odwiedziła ukrywającego się Makusa w m. Samienicy, pow. Limanowa. W trakcie prowadzonych rozmów Makusz - Woronicz powiedział oskarżonej, że podczas okupacji był oficerem "A.K.", że obecnie ukrywa się przed władzami ze swą okupacyjną działalnością, że ma zamiar wyjechać do Stanów Zjednoczonych i że jest członkiem kontrowersyjnej organizacji. Następnie prosił oskarżoną, by ta będąc w Warszawie doręczyła ambasadzie amerykańskiej kopertę z korespondencją. Oskarżona na prośbę Makusa - Woronicza wykonała zgodę. Wobec czego Makusz - Woronicz udzielił oskarżonej instrukcji w jaki sposób ma doręczyć ambasadzie wspomnianą kopertę, która będzie zawierała materiały szpiegowskie. Między innymi powiedział oskarżonej, że musi zachować dużą ostrożność ponieważ osoby wchodzące do ambassy często są przez władze inwigilowane oraz polecił w wypadku niemożności doręczenia "listu" ambasadzie, by oskarżona go zniszczyła z uwagi na to by nie dostał się w ręce władz. Następnie polecił oskarżonej aby przyniosła mu ustną odpowiedź z ambassy na zawarte w dołączonym liście pytanie. Wspomnianą wyżej kopertę z materiałami szpiegowskimi Makusz - Woronicz przesłał oskarżonej do Łucka przez swą łączniczkę Adamczyk Marię ps. "Szczotka". Przyniesioną kopertę przez Adamczyk Marię oskarżona odebrała, na kopercie tej nie było żadnego adresu a w środku znajdowały się materiały, których opis znajduje się w aktach sprawy na k. 67-118. Oskarżona otrzymaną kopertę zabrała ze sobą do Warszawy celem wręczenia jej komuś z personelu dyplomatycznego ambassy amerykańskiej. Będąc w Warszawie oskarżona zachorowała i obawiając się by materiały szpiegowskie nie dostały się w ręce władz podczas jej choroby zniszczyła je.

Po powrocie z Warszawy do Łucka oskarżona zeznawała Makusowi - Woroniczowi o zniszczeniu koperty wraz z materiałami.

Powyższy stan faktyczny ustalili Sąd na podstawie wyjaśnień oskarżonej, zeznań świadka Makusa - Woronicza, Łukowskiego Mariana, Adamczyk Marii złożonych w śledztwie i na rozprawie oraz odczytanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Oskarżona na rozprawie nie przyznała się do zarzuczonego jej aktu oskarżenia czynu i wyjaśniła, że nie wiedziała o tym, że Makusz - Woronicz był członkiem kontrowersyjnej organizacji, że myślała, że koperta otrzymana od Makusa - Woronicza zawiera jego osobiste dokumenty potrzebne mu dla uzyskania zezwolenia wyjazdu za granicę.

Tę obronę oskarżonej Sąd nie wziął pod uwagę i uznał ją za wykrętą i oparł się w swych ustaleniach i zeznaniach na wyjaśnieniach oskarżonej oraz na zeznaniach Makusa - Woronicza ze śledztwa. Makusz - Woronicz w swych zeznaniach ze śledztwa słuchany przez prokuratora sąpodał/k. 120-124, że mówił oskarżonej o kontrowersyjnej organizacji oraz o tym, że materiały, które ma doręczyć ambasadzie stanowią dokumenty organizacyjne. Wprawdzie Makusz - Woronicz oświadczył swe zeznanie

W Y R O K
W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 21 lutego 1953r

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

W s k ł a d z i e:

przewodniczący: por. Nowalewski Stanisław
zawnik: st. strz. Dziackowski Tadeusz
i zawnik: strz. Bogatek Antoni J. W. 2308

w obecności prokuratora wojskowego kpt. Doroszewskiego Romana i obrońcy z wyboru adw. Wiernera Maurycego, oraz przy udziale protokolanta sekcr. Ryby Włodzimierza, rozpoznawamy sprawę:

cyw. Kukurewicz Heleny, c. Mieczysława i Olgi z domu Hnetyczak, ur. dnia 16 maja 1923 r. w Kosowie Huculskim Z.S.R.R., narodowości polskiej, obywatelki polskiej, panny, mającej wykształcenie wyższe, z zawodu mgr. farmacji, nieposiadającej majątku, stale zamieszkałej w domu ul. Kościuszki 2, nieodmężdzonej, sądownie niekaranej, bezpartyjnej, obrki notariusza,

oskarżonej z art. 24 § 1 KKWP w zw. z art. 7 dekretu z dnia 13. VI. 1946 r.

ustalić co następuje:

Z końcem miesiąca kwietnia 1952 r. organa Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie zlikwidowały kontrrewolucyjną organizację pod nazwą "Odwet Górali", działającą na terenie powiatu limanowskiego i nowosądeckiego. Horstwą kontrrewolucyjnej organizacji był Makusz - Woroniec Zbigniew, narzeczony oskarżonej Kukurewicz Heleny.

Organizacja "Odwet Górali" w swej wrogiej działalności prowadziła Polację Ludową między innymi zajmowała się szpiegostwem na rzecz obcego imperialistycznego.

w tym też celu Makusz - Woroniec, b. oficer "Armii Krajowej" zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową a dotyczył życia politycznego, gospodarczego, wojskowego i innego. Zebrane wiadomości skompletował on w "serwis" wydawczy, który następnie miał być przekazany szpiegowskim amerykańskiej w Warszawie.

Oskarżona Kukurewicz, c. notariusza, zapoznana Makusza Woroniewa w 1950 r. w Poznaniu i od tego czasu utrzymywała z nim stale kontakt listownie bądź przez spotkania. W miesiącu

lutym 1952 r. oskarżona odwiedziła ukrywającego się Makusa w m. Kamienicy, pow. Limanowa. W trakcie prowadzonych rozmów Makusz - Woronicz powiedział oskarżonej, że podczas okupacji był oficerem "A.K.", że obecnie ukrywa się przed władzami ze swą okupacyjną działalnością, że ma zamiar wyjechać do Stanów Zjednoczonych i że jest członkiem kontrrewolucyjnej organizacji. Następnie prosił oskarżoną, by ta będąc w Warszawie doręczyła ambasadzie amerykańskiej kopertę z korespondencją. Oskarżona na prośbę Makusa - Woronicza wyraziła zgodę. Wobec czego Makusz - Woronicz udzielił oskarżonej instrukcji w jaki sposób ma doręczyć ambasadzie wspomnianą kopertę, która będzie zawierała materiały szpiegowskie. Między innymi powiedział oskarżonej, że musi zachować dużą ostrożność ponieważ osoby wchodzące do ambasady często są przez władze inwigilowane oraz polecił w wypadku niemożności doręczenia "listu" ambasadzie, by oskarżona go zniszczyła z uwagi na to by nie dostał się w ręce władz. Następnie polecił oskarżonej ażeby przyniosła mu ustną odpowiedź z ambasady na zawarte w dotychczasowym liście pytania. Wypomnianą wyżej kopertę z materiałami szpiegowskimi Makusz - Woronicz przesłał oskarżonej do Łoska przez swą łączniczkę Adamczyk Marię ps. "Szarotka". Przyniesiona kopertę przez Adamczyk Marię oskarżona odebrała, na kopercie tej nie było żadnego adresu a w środku znajdowały się materiały, których odpisy znajdują się w aktach sprawy na k. 67-118. Oskarżona otrzymała kopertę zabrała ze sobą do Warszawy celem wręczenia jej komuś z personelu dyplomatycznego ambasady amerykańskiej. Będąc w Warszawie oskarżona zachorowała i obawiając się by materiały szpiegowskie nie dostały się w ręce władz podarła jej chorobą zniszczyła je.

Po powrocie z Warszawy do Łoska oskarżona zameldowała Makuszowi - Woroniczowi o zniszczeniu koperty wraz z materiałami.

Powyższy stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie wyjaśnień oskarżonej, zeznań świadka Makusa - Woronicza, Kukawskiego Mariusza, Adamczyk Marii złożonych w śledztwie i na rozprawie oraz odczytanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Oskarżona na rozprawie nie przyznała się do zarzucanego jej aktu oskarżenia czynu i wyjaśniła, że nie wiedziała o tym, że Makusz - Woronicz był członkiem kontrrewolucyjnej organizacji, że wydzielił, że koperta otrzymana od Makusa - Woronicza zawiera jego osobiste dokumenty potrzebne mu dla uzyskania zezwolenia wyjazdu za granicę.

Tej obronie oskarżonej sąd nie dał wiary i uznał ją za wykrętną i oparł się w swych ustaleniach sądowniczych na wyjaśnieniach oskarżonej oraz na zeznaniach Makusa - Woronicza ze śledztwa. Makusz - Woronicz w swych zeznaniach ze śledztwa słuchany przez prokuratora raport/k. 120-124, że mówił oskarżonej o kontrrewolucyjnej organizacji oraz o tym, że materiały, które ma doręczyć ambasadzie stanowią dokumenty organizacyjne. Wprawdzie Makusz - Woronicz oświadczył swe zeznanie

W Y B O R K
w IMIENIU POLSKIEJ SZCZEPOTPOLITEJ LUDOWEJ

Kraków, dnia 21 lutego 1953r

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie

S k ł a d s i e:

przewodniczący: por. Kowalewski Stanisław
kownik: st. strz. Dziakowski Teofil
i kownik: strz. Bogucki Antoni J. 2308

w obecności prokuratora wojakowego kpt. Doroszewskiego Romona i obrońcy z wyboru adw. Wisniewskiego Henryka, oraz przy udziale protokolanta uskr. Ryby Włodzimierza, rozpoznawany sprawę:

cyw. Kukurewicz Heleny, s. Wierzyńska i
Olgi z domu Hnetyszak, ur. dnia 16 maja 1923 r.
w Koszowie Kucielnim Z.S.R.R., narodowości pol-
skiej, obywatelki polskiej, jenny, mającej
wykształcenie wyższe, z zawodu mgr. farmacji,
nieposiadającej majątku, stała zamieszkałej
w osiedlu ul. Kościuszkowej 2, nieodam oszonej,
sędziennie niekaranej, bezpartyjnej, córki notariusza
ssa,

oskarżonej z art. 24 § 1 KKWP w zw. z art. 7 dekretu z dnia 13.
VI.1946 r.

ustalił co następuje:

Z końcem miesiąca kwietnia 1952 r. organa Bezpieczeństwa Pub-
licznego w Krakowie zlikwidowały kontrrewolucyjną organizację
pod nazwą "Świat Górski", działającą na terenie powiatu
limanowskiego i nowosądeckiego. Kierownikiem kontrrewolucyjnej
organizacji był Herman - Woroniewicz Zbigniew, kierownik oskar-
żonej Kukurewicz Heleny.

Organizacja "Świat Górski" w swej wrogiej działalności
przewodziła Polsce Ludowej między innymi wojowniczo się apie-
gowała na rzecz obrotu imperialistycznego.

W tym też celu Herman - Woroniewicz, b. oficer "Armii
Krajowej" zbierał wiadomości stanowiące tajemnicę państwową
i wojskową z lotyżoski życia politycznego, gospodarczego,
wojskowego i inne. Zebrała wiadomości skompletował on w "os-
wie wynagrodzony", który następnie miał być przekazany szan-
sle amerykańskiej w porozumieniu.

Oskarżona Kukurewicz, s. notariusza, respondentka Hermana
Woroniewicza w 1950 r. w Poznaniu i od tego czasu utrzymywała
z nim stałe kontakty listownie bez przez spotkania w miesiącu

lutym 1952 r. oskarżona odwiedziła ukrywającego się Makusa w m. Kamienicy, pow. Limanowa, w trakcie prowadzonych rozmów Makusz - Woronicz powiedział oskarżonej, że podczas okupacji był oficerem "A.K.", że obecnie ukrywa się przed władzami ze swą okupacyjną działalnością, że ma zamiar wyjechać do Stanów Zjednoczonych i że jest członkiem kontrowalencyjnej organizacji. Następnie prosił oskarżoną, by ta będąc w Warszawie doręczyła ambasadzie amerykańskiej kopertę z korespondencją. Oskarżona na prośbę Makusza - Woronicza wyraziła zgodę. Wobec czego Makusz - Woronicz udzielił oskarżonej instrukcji w jaki sposób ma doręczyć ambasadzie wspomnianą kopertę, która będzie zawierała materiały szpiegowskie. Mówił innymi słowami oskarżonej, że musi zachować dużą ostrożność ponieważ osoby wchodzące do ambasady często są przez władze inwigilowane oraz polecił w wypadku niemożności doręczenia "listu" ambasadzie, by oskarżona go zniszczyła z uwagi na to by nie dostał się w ręce władz. Następnie polecił oskarżonej żeby przyniosła mu ustną odpowiedź z ambasady na swarte w doręczonym liście pytania. Wspomnianą wyżej kopertę z materiałami szpiegowskimi Makusz - Woronicz przesłał oskarżonej do Łucka przez swą łączniczkę Adamczyk Marię ps. "Szarotka". Przyniesioną kopertę przez Adamczyk Marię oskarżona odebrała, na kopercie tej nie było żadnego adresu a w środku znajdowały się materiały, których opis znajdował się w aktach sprawy nr k. od 67-118. Oskarżona otrzymana kopertę zabrała ze sobą do Warszawy celem wręczenia jej komuś z personelu dyplomatycznego ambasady amerykańskiej. Będąc w Warszawie oskarżona zachorowała i obawiając się by materiały szpiegowskie nie dostały się w ręce władz podarowała jej choroby zniszczyć je.

Po powrocie z Warszawy do Łucka oskarżona zameldowała Makusowi - Woroniczowi o zniszczeniu koperty wraz z materiałami.

Powyższy stan faktyczny ustalił sąd na podstawie wyjaśnień oskarżonej, zeznań świadka Makusza - Woronicza, Kukawskiego Mariusza, Adamczyk Marii złożonych w śledztwie i na rozprawie oraz odczytanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

Oskarżona na rozprawie nie przyznała się do wręczenia jej aktom oskarżenia czynu i wyjaśniła, że nie wiedziała o tym, że Makusz - Woronicz był członkiem kontrowalencyjnej organizacji, że myślała, że koperta otrzymana od Makusza - Woronicza zawiera jego osobiste dokumenty potrzebne mu dla uzyskania zezwolenia wyjazdu za granicę.

Tę obronę oskarżonej sąd nie wziął pod uwagę i uznał ją za wykrętą i oparł się w swych ustaleniach/uzasadnieniu na wyjaśnieniach oskarżonej oraz na zeznaniach Makusza - Woronicza ze śledztwa. Makusz - Woronicz w swych zeznaniach ze śledztwa słuchany przez prokuratora wyrażał/zt. 120-124, że mówił oskarżonej o kontrowalencyjnej organizacji oraz o tym, że materiały, które ma doręczyć ambasadzie stanowią dokumenty organizacyjne. Sprawdził Makusz - Woronicz oświadczył swe zeznanie

ze śledztwa na rozprawie jednak nie potrafił wyjaśnić dlaczego w śledztwie zeznawał inaczej a na rozprawie inaczej. Makusz-
Woroniec starał się bronić oskarżenia na niewatpliwie intenc-
je w tym, chociażby z tego względu, że oskarżona była jego narzeco-
ną, do której jak wynika z całokształtu sprawy miał pełne zna-
nie wręczając jej materiały szpiegowskie i polecając jej
nawiązanie kontaktu z ambasadą amerykańską.

Z tych względów sąd uznał, że zeznania Makusza-Woronie-
cza ze śledztwa są prawdziwe i w powołaniu z wynikami prze-
wodni sądowego mogą stanowić dowód dla sprawy.

Sama oskarżona ma już wyświecić wykształcenie /mgr. farmas-
ji/, wiedzę o przestępstwach przestępców i obecnej działalności
ei Makusza - Woronicza znała sobie sprawę z tego, że Makusz-
Woroniec to wróg Polski Ludowej i że wykonując jego polecenia
działa na szkodę Państwa.

Wyjaśnienie oskarżonej to nieudolne krótkostwo nie
zasługujące pod żadnym względem na wiarę. Nie doprzyjaciła jest
bowiem wyjaśnienie oskarżonej, że uważała materiały szpiegows-
kie otrzymane od Makusza - Woronicza, za jego osobiste dokumen-
ty. Przeczą temu zachowanie się samego Makusza - Woronicza,
który wręczając jej materiały szpiegowskie udzielił oskar-
żonej szczegółowej instrukcji w jaki sposób ma udać się do
ambasady i wręczyć wspomnianą kopertę zawierającą "serwis wy-
wiadowczy". Między innymi Makusz - Woroniec polecił oskarżonej
w wypadku niebezpieczeństwa ze strony władz zniszczyć dokumen-
ty co rzeczywiście oskarżona zrobiła podczas swej choroby.
Zniszczenie otrzymanych materiałów od Makusza - Woronicza
potwierdza niewatpliwie fakt, że oskarżona wiedziała o tym
że ma doręczyć ambasadzie amerykańskiej materiały szpiegows-
kie, a nie uczyniła jedynie dlatego, że w tym czasie była cho-
rą.

W tym stanie rzeczy sąd uznał, że winę oskarżonej
została w zupełności udowodniona a działania jej wyekspozu-
jone zbrodni z art. 24 § 1 KKWP a zw. z art. 7 Dekretu
z dnia 13.VI.1946 r.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę jako okolicz-
ność obciążającą to, że oskarżona dopuściła się najcięższej
zbrodni wobec Państwa i Narodu będąc człowiekiem o wysokim
poziomie intelektualnym, której Państwo Ludowe umożliwiło
ukończenie wyższych studiów i uzyskanie tytułu magistra.

Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał słaby stan
zdrowia oskarżonej.

Biorąc powyższe pod uwagę sąd kierując się przepisami
art. 3, 240, 245 - 247 KKPK.,

o r z e k n a:

Kokurewicz Helena, o. Mieczysława,

j e s t w i n n a,

że w miesiącu lutym 1952 r. Jetty bliżej nieustalonej w Ka-
mienicy, pow. Limanowa i w Warszawie, działając na szkodę
Państwa Polskiego usiłowała przekazać ambasadzie amerykańskiej

w Warszawie materiały zebrane przez Marcusa-Voronieca
stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, lecz zamiarzone-
go czynu nie dokonała z powodu choroby, -

czym popełniła przestępstwo z art. 24 § 1 KWKP w zw.z art.
7 Dekretu z dnia 13.VI.1946 r. i za to,

s k a z a j e s i e j a.

w myśl art. 7 dekretu z dnia 13.VI.1946 r. na 13/trzynasto-
let więzienie z utratą praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na 5/pięć/ lat, wraz z przepaskiem całego
jej mienia na rzecz Skarbu Państwa w myśl art. 49 § 2 cyt.
wyżej Dekretu.

w myśl art. 56 KWKP zalicza się skazanej na poczet orzeczonej
kary więzienie okres tymczasowego aresztowania od dnia
5 maja 1952 r. i od tego dnia liczy się okres odbywania
kary.

Przewodniczący: /-/-/ por. Kowalewski Stanisław .

L e w n i e y: /-/-/ st. strz. Dziekielowski Tadeusz
/-/-/ strz. Bogotek Antoni

Za zgodność z oryginałem

Kierownik Sekretariatu
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

Baliński Ryszard
kapitan

Masz.MS.odd. 7 egz.
dnia 21.2.53 r.

A

Kowalewski

ze śledztwa na rozprawie jednak nie potrafił wyjaśnić dlaczego w śledztwie zeznawał inaczej a na rozprawie inaczej. Maksusz-
Woroniec starał się bronić oskarżoną na niewatpliwie intencjach
w tym, chociażby z tego względu, że oskarżona była jego narzeczo-
ną, do której jak wynika z sątokontaktu sprawy miał pełne zau-
ranie wręczając jej materiały szpiegowskie i polecając jej
nawiązanie kontaktu z ambasadą amerykańską.

Z tych względów Sąd uznał, że zeznania Maksusza-Woronie-
cza ze śledztwa są prawdziwe i w powiązaniu z wynikami prze-
wodni sądowego mogą stanowić dowód dla sprawy.

Sama oskarżona mając wyższe wykształcenie /mgr. farmaco-
ji/, wiedząc o przestępczej przeszłości i obecnej działalności
Maksusza - Woroniecha zważała sobie sprawę z tego, że Maksusz-
Woroniec to wróg Polski Ludowej i że wykonując jego polecenia
działa na szkodę Państwa.

Wyjaśnienie oskarżonej to niemożliwe krótkostwo nie
zasługujące pod żadnym względem na wiarę. Nie doprzyjaciela jest
bowiem wyjaśnienie oskarżonej, że uważała materiały szpiegows-
kie otrzymane od Maksusza - Woroniecha, za jego osobiste dokumen-
ty. Przeczy temu zachowanie się samego Maksusza - Woroniecha,
który wręczając jej materiały szpiegowskie udzielił oskar-
żonej szczegółowej instrukcji w jaki sposób ma udać się do
ambasady i wręczyć wspomniane kopertę zawierającą "serwis wy-
wiadowczy". Między innymi Maksusz - Woroniec polecił oskarżonej
w wypadku niebezpieczeństwa ze strony władz zniszczyć dokumen-
ty co rzeczywiście oskarżona zrobiła podczas swej choroby.
Zniszczenie otrzymanych materiałów od Maksusza - Woroniecha
potwierdza niewatpliwie fakt, że oskarżona wiedziała o tym
że ma doręczyć ambasadzie amerykańskiej materiały szpiegows-
kie, a nie uczyniła jedynie dlatego, że w tym czasie była cho-
rą.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że winę oskarżonej
została w zupełności udowodniona a działanie jej wyekserpuje
znamiona zbrodni z art. 24 § 1 KKWP w zw. z art. 7 Dekretu
z dnia 13.VI.1946 r.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę jako okolicz-
ność obciążającą to, że oskarżona dopuściła się najcięższej
zbrodni wobec Państwa i Narodu będąc człowiekiem o wysokim
poziomie intelektualnym, której Państwo Ludowe umożliwiło
ukończenie wyższych studiów i uzyskanie tytułu magistra.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał słaby stan
zdrowia oskarżonej.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd kierując się przepisami
art. 3, 240, 245 - 247 KWPK.,

o r z e k a:

Kokurewicz Helena, o. Mieczysława,

j e s t w i n n a,

że w miesiącu lutym 1952 r. daty bliżej nieustalonej w Ka-
mienicy, pow. Limanowa i w Warszawie, działając na szkodę
Państwa Polskiego usiłowała przekazać ambasadzie amerykańskiej

w Warszawie materiały zebrane przez Mariana Woroniszę
stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, lecz zamierzono-
go czynu nie dokonała z powodu choroby, -

czym popełniła przestępstwo z art. 24 § 1 KKWP w zw.z art.
7 Dekretu z dnia 13.VI.1946 r. i za to,

s k a z u j e s i ę j a,

w myśl art. 7 dekretu z dnia 13.VI.1946 r. na 13/trzynaście/
lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na 5/pięć/ lat, wraz z przepaścią całego
jej mienia na rzecz Skarbu Państwa w myśl art. 49 § 2 cyt.
wyżej Dekretu.

W myśl art. 56 KKWP sędzią się skazanej na poczet orzeczonej
kary więzienia okres tymczasowego aresztowania od dnia
5 maja 1952 r. i od tego dnia liczy się okres odbywania
kary.

Przewodniczący: /-/ por. Kowalewski Stanisław

L a w n i ą y: /-/ st.strz. Dziekiowski Tadeusz
/-/ strz. Bogatek Antoni

Za zgodność z oryginałem

Kierownik Sekretariatu
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

Balicki Ryszard
kapitan

Masz.MS.odb. 7 egz.
dnia 21.2.53 r.

ze śledztwa na rozprawie jednak nie potrafił wyjaśnić dlaczego w śledztwie zeznawał inaczej a na rozprawie inaczej. Maksz-
Woroniec starał się bronić oskarżoną na niewatpliwie intenc
w tym, chociażby z tego względu, że oskarżona była jego narzecz
ną, do której jak wynika z sątozostaktu sprawy miał pełne zau-
ranie wręczając jej materiały szpiegowskie i polecając jej
nawiązanie kontaktu z ambasadą amerykańską.

Z tych względów Sąd uznał, że zeznania Maksz-Woroni-
cza ze śledztwa są prawdziwe i w powiązaniu z wynikami prze-
wodu sądowego mogą stanowić dowód dla sprawy.

Sama oskarżona mająca wyższe wykształcenie /mgr. farmaco-
ji/, wiedząc o przestępczej przeszłości i obecnej działalnoś-
ci Maksz-Woronieca zwała sobie sprawę z tego, że Maksz-
Woroniec to wróg Polski Ludowej i że wykonując jego polecenie
działa na szkodę Państwa.

Wyjaśnienie oskarżonej to nieudolne kręcenie nie
zasługujące pod żadnym względem na wiarę. Nie doprzyjęcia jest
bowiem wyjaśnienie oskarżonej, że uważała materiały szpiegow-
skie otrzymane od Maksz-Woronieca, za jego osobiste dokumen-
ty. Przeczy temu zachowanie się samego Maksz-Woronieca,
który wręczając jej materiały szpiegowskie udzielił oskar-
żonej szczegółowej instrukcji w jaki sposób ma udać się do
ambasady i wręczyć wspomniane kopertę zawierającą "serwis wy-
wiadowczy". Między innymi Maksz-Woroniec polecił oskarżonej
w wypadku niebezpieczeństwa ze strony władz zniszczyć dokumen-
ty co rzeczywiście oskarżona zrobiła podczas swej choroby.
Zniszczenie otrzymanych materiałów od Maksz-Woronieca
potwierdza niewatpliwie fakt, że oskarżona wiedziała o tym
że ma doręczyć ambasadzie amerykańskiej materiały szpiegow-
skie, a nie uczyniła jedynie dlatego, że w tym czasie była cho-
rą.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że winę oskarżonej
została w zupełności udowodniona a działanie jej wyekserpuje
znaniom zbrodni z art. 24 § 1 KKWP w zw. z art. 7 Dekretu
z dnia 13.VI.1946 r.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę jako okolicz-
ność obciążającą to, że oskarżona dopuściła się najcięższej
zbrodni wobec Państwa i Narodu będąc człowiekiem o wysokim
poziomie intelektualnym, której Państwo Ludowe umożliwiło
ukończenie wyższych studiów i uzyskanie tytułu magistra.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał słaby stan
zdrowia oskarżonej.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd kierując się przepisami
art. 3, 240, 245 - 247 KWPK.,

o r z e k a:

Kokurewicz Helena, o. Mieczysława,

j e s t w i n n a,

że w miesiącu lutym 1952 r. daty bliżej nieustalonej w Ka-
mienicy, pow. Limanowa i w Warszawie, działając na szkodę
Państwa Polskiego usiłowała przekazać ambasadzie amerykańskiej

w Warszawie materiały zebrane przez Mariana-Woronieza
stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, lecz zamierzono-
go czynu nie dokonała z powodu choroby, -

czym popełniła przestępstwo z art. 24 § 1 KKWP w zw.z art.
7 Dekretu z dnia 13.VI.1946 r. i za to,

s k a z u j e s i ę j a,

w myśl art. 7 dekretu z dnia 13.VI.1946 r. na 13/trzydzieści/
lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich
praw honorowych na 5/pięć/ lat, oraz z przepeckiem całego
jej mienia na rzecz Skarbu Państwa w myśl art. 49 § 2 cyt.
wyżej Dekretu.

W myśl art. 96 KKWP saliczu się skazanej na poczet orzeczonej
kary więzienia okres tymczasowego aresztowania od dnia
5 maja 1952 r. i od tego dnia liczy się okres odbywania
kary.

Przewodniczący: /-/ por. Kowalewski Stanisław

L a w n i ę y: /-/ st.strz. Dziekiowski Tadeusz
/-/ strz. Bogatek Antoni

Za zgodność z oryginałem

Kierownik Sekcji
Wojskowego Sądu Rejonowego
w Krakowie

Baliński Ryszard
kapitan

Mesz.MS.oab. 7 egz.
dnia 21.2.53 r.